ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 100 B | ŚRODA, 2 MAJA 1979 R. | DZIŚ STRON 8 | CENA 1 ZŁ

Polskę silną, nowoczesną i zasobną budujemy pracą wszystkich Polaków zjednoczonych wokół programu partii

Potężna manifestacja patriotycznej jedności narodu

Cała Warszawa na pierwszomajowym spotkaniu

(P) Przywódcy partii i państwa na trybunie honorowej podczas pierwszomajowej manifestacji mieszkańców Warszawy. Fot. CAF — Zagożdziński

(P) Satysfakcja z wszechstronnego dorobku Ojczyzny i z jej pozycji w świecie, świadomość kontynuacji najszlachetniejszych tradycji patriotycznych i robotniczych, poczucie bezpieczeństwa, wynikające z przynależności do światowej wspólnoty sił socjalizmu, postępu i pokoju — to myśli i uczucia, które manifestowała cała Polska w pochodach pierwszomajowych.

35 pierwszomajowych dni w ludowej Polsce — to symbol 35 lat pracy ludzi dla ludzi. Pochwała tej pracy, rzetelnej i rozumnej, integrującej społeczeństwo wokół programu PZPR, pracy kształtującej człowieka i naród — była dominującym akcentem tegorocznego Święta 1 Maja w naszym kraju.

Na ukwiecone ulice miast i wsi wyszli w świątecznym pochodzie przedstawiciele wszystkich generacji i wszystkich środowisk zawodowych i społecznych. W Polsce Ludowej 1 Maja stał się świętem powszechnym, narodowym.

Z szacunkiem i serdecznością pozdrawiano w tym dniu otwierających manifestacje weteranów ruchu robotniczego i weteranów pracy — ludzi, którym zawdzięczamy realność naszych perspektyw. Bez ich wczorajszej walki i poświęcenia, trudu i uporu, niełatwo byłoby dzisiaj podejmować i urzeczywistniać wielkie zadania budownictwa socjalistycznego. Barwne zastępy dziewcząt i chłopców biorących masowy udział w manifestacji 1-majowej dowiodły raz jeszcze, że dzieło rozpoczęte przez ich dziadków i ojców znajdzie godnych i wiernych sprawie kontynuatorów.

Naczelnym hasłem 1-majowego święta były i są słowa Manifestu Komunistycznego: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!". W ten dzień proletariackiej solidarności ze wszystkich zakątków Polski przesyłano serdeczne pozdrowienia ludom walczącym o godność narodową i społeczną, o pokój i socjalizm. Gorąco pozdrawiano niezawodnych przyjaciół: narody ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Znacznie dłuższy niż zazwyczaj czas trwania pierwszomajowych manifestacji, liczebniejsze niż kiedykolwiek rzesze uczestników pochodów — zarówno w stolicy, jak i w innych ośrodkach kraju — stały się dobitnym wyrazem zespolenia społeczeństwa wokół programu partii; woli kontynuowania ambitnych planów dalszego rozwoju ojczyzny, coraz skuteczniejszego i sprawniejszego, wspólnego rozwiązywania spraw trudnych. (PAP)

Sprawozdawcy „Życia Warszawy" piszą:

Odświętna i uroczysta, barwna i radosna była cała Warszawa — stolica socjalistycznej Polski — w dniu pierwszomajowego święta. Szczególnie pięknie udekorowana ul. Marszałkowska, tradycyjna trasa pochodu, tonęła w powodzi robotniczych i państwowych flag, kwiatów, kolorowych plansz i transparentów. Nad honorową trybuną, wysoko w głębi — na frontonie Pałacu Kultury i Nauki — wielki biały orzeł. Wzdłuż trasy główne hasła przyświecające tegorocznemu majowemu świętu: „Partia z narodem — naród z partią", „W pracy dla socjalistycznej ojczyzny jednoczy się naród", „Niech żyje przyjaźń i braterska współpraca Polski i ZSRR", słowa „Pokój, socjalizm, praca"

Na ulice wyległo niemal całe miasto. Sprzyjała temu i pogoda — po poniedziałkowej wichurze, całonocnej ulewie, zrobiło się cieplej i słonecznie. Miejsca wzdłuż trasy pochodu zapełniły szczelnie tłumy warszawiaków, którzy przyszli tu całymi rodzinami. Wszyscy chcieli wziąć udział w tej wielkiej, ogólnonarodowej manifestacji jedności i siły.

Trwający ponad pięć godzin pierwszomajowy pochód był kulminacyjnym punktem tegorocznych obchodów Święta Pracy. Poprzedziły je powszechne tradycyjne spotkania, otwarte zebrania partyjne, uroczyste akademie. Wręczono na nich nowo wstępującym członkom partii legitymacje kandydackie, weteranom i zasłużonym pracownikom wysokie odznaczenia państwowe. Liczne załogi podjęły zobowiązania i czyny produkcyjne dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej.

Święto Pracy powitała Warszawa jeszcze piękniejsza, uporządkowana i odmłodzona. Powitała nowymi osiągnięciami, gotowymi i wznoszonymi osiedlami mieszkaniowymi na Ursynowie, Gocławiu, Przy Trasie, na Górczewskiej, daleko zaawansowanymi pracami przy rozbudowie Ursusa II, budowie Centrum Onkologii, Biblioteki Narodowej, „Polkoloru", gdzie w przeddzień majowego święta rozpalono już piece hutnicze, filarami mostu Trasy Toruńskiej. Powitała meldunkiem, że w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 35 rocznicy Polski Ludowej bierze udział ponad milion jej mieszkańców.

Społeczeństwo stolicy — tak jak całego kraju — w pierwszomajowym pochodzie manifestuje jedność całego narodu wokół swojej partii, wyrażając poparcie dla jej polityki i osobiście dla Edwarda Gierka.

Na punkty zbiórek od rana w świątecznym, radosnym nastroju, ciągnęły tłumy warszawiaków, często z całymi rodzinami. Pracownicy stołecznych zakładów pracy, fabryk, biur i urzędów, młodzież szkolna i studenci wyższych uczelni, delegacje gmin i miast stołecznego województwa. Reporterzy „Życia" towarzyszyli im od początku — jeszcze zanim ruszył pochód.

Najwcześniej na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej stawiają się ci, którzy formują czoło — ruszającego tradycyjnie z tego miejsca — pochodu: poczty sztandarowe, weterani, zbowidowcy.

Już kilka minut po godz. 8 spotykamy Stefana Gocmana z żoną Julianną. — Nie lubię się spieszyć i przychodzić na ostatnią chwilę — mówi pan Stefan, weteran Powstań Śląskich, uczestnik Powstania Warszawskiego, żołnierz polskich oddziałów wojskowych we Francji. — Przed wojną pracowałem w zakładach amunicyjnych „Pocisk" na Mińskiej. Cieszą mnie zawsze te majowe święta, ich atmosfera; przychodzę wcześnie, by spokojnie zająć swe miejsce w szeregu, porozmawiać z przyjaciółmi, z towarzyszami walk. Wspominamy właśnie dawne dzieje z kolegą Antonim Szynkarkiem.

— Urodziłem się w 1907 r. w Herne, w Westfalii — mówi Antoni Szynkarek. W tym 100-tysięcznym mieście było nas, polskich robotników prawie 30 tysięcy. Potem wraz z rodziną znalazłem się w Żołędnicy k. Rawicza i jako podrostek brałem udział w Powstaniu Wielkopolskim. Za Ojczyznę przychodziło mi walczyć jeszcze nie raz. Teraz z dumą patrzę na dorobek Polski dnia dzisiejszego. Jestem z zawodu mechanikiem samolotowym, już przed wojną pracowałem w lotnictwie, teraz jestem na emeryturze, ale zawsze chętnie służę młodym radą.

Bardzo wcześnie przybyli też warszawscy kolejarze. Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawskiego Węzła Kolejowego ma sztandar dopiero od dwóch dni — wręczony został przedwczoraj na uroczystym plenum. W pochodzie będą go nieśli naczelnik lokomotywowni Olszynka Grochowska Tadeusz Drozdowicz, Romuald Kowalewski

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Przemówienie Edwarda Gierka

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! MIESZKAŃCY WARSZAWY! RODACY!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naczelnych władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i najwyższych władz państwowych serdecznie witam Was i pozdrawiam w dniu Międzynarodowego Święta Pracy.

Jak Polska długa i szeroka niosą się słowa internacjonalistycznej, robotniczej pieśni jednoczącej wszystkich ludzi na całym świecie, którzy na swych sztandarach wypisali słowa: pokój, sprawiedliwość, postęp.

Przed 35 laty nasza Ojczyzna wkroczyła na socjalistyczną drogę rozwoju. Czas miniony potwierdził słuszność tego wyboru, zrodzonego z doświadczeń historycznych, z mądrości i walki polskiej klasy robotniczej, z dążeń polskich rewolucjonistów. Urzeczywistniliśmy program Manifestu Lipcowego budując państwo ludowe, o którym marzyły i dla którego krew przelewały pokolenia Polaków.

Ofiarna praca milionów ludzi złożyła się na współczesny kształt polskiego domu. Dzięki niej Polska jest dziś krajem nowoczesnym, silnym, liczącym się w wielkiej rodzinie narodów, otoczonym powszechnym szacunkiem. Odsunęliśmy w głęboką niepamięć lata niewoli, poniewierki i głodu, wyzysku klasowego i masowego bezrobocia. Młoda generacja ma te dramatyczne koleje losu polskiego już tylko z podręczników i ojcowskich wspomnień. Mamy wszyscy powody do dumy z naszej Ojczyzny, do radości i satysfakcji ze wspólnych dokonań.

Ale dla narodu na dorobku, który przeszedł gehennę dwóch wojen i budował życie od nowa, nie ma miejsca na zwolnienie kroku. Wiemy wszyscy jak wiele jeszcze przed nami do zrobienia. Logika rozwoju stawia na porządku dnia wciąż nowe zadania, problemy i potrzeby społeczne. Wychodzimy im naprzeciw z wytrwałością i konsekwencją, z wiarą, że podołamy wymaganiom, jakie niesie współczesność. Tę wiarę daje nam poczucie jedności Polaków złączonych wspólną myślą i wspólną pracą dla ojczyzny.

W pierwszomajowy dzień głosimy pochwałę codziennego, ludzkiego trudu. Praca jest najwyższym dobrem człowieka, jest źródłem jego siły, dźwignią rozwoju, podstawą ogólnonarodowych planów i ambicji. Polska potrzebuje naszej wspólnej pracy — pracy rzetelnej, wydajnej, dobrze zorganizowanej. Tylko tą drogą spożytkujemy w pełni wielki potencjał gospodarczy, sięgniemy po nowe zwycięstwa socjalizmu.

Z najgłębszym szacunkiem zwracam się do bojowników za sprawę niepodległości i socjalizmu, do weteranów walki i pracy. Chylimy głowy przed Wami, drodzy towarzysze. Wasz patriotyczny i rewolucyjny czyn, Wasze poświęcenie w budowaniu podstaw ludowej Polski będą zawsze w pamięci naszego narodu najwyższą zasługą i wzorem postawy godnej Polaka.

Całym sercem pozdrawiam polską klasę robotniczą. Kieruję słowa pozdrowień do górników i hutników, do metalowców, chemików i budowlanych, do kolejarzy i transportowców, stoczniowców, marynarzy i portowców, do energetyków i włókniarzy, do pracowników przemysłu spożywczego i usług, do pracowników wszystkich dziedzin socjalistycznej gospodarki. W roku napiętych zadań, gdy wytrwale musimy odrabiać skutki zimowych opóźnień, zwracam się do Was o zdwojony wysiłek. Polska liczy na Was!

Się pozdrowienia rolnikom, pracownikom służb rolnych i państwowych gospodarstw rolnych, członkom spółdzielni produkcyjnych, wszystkim mieszkańcom pracowitej polskiej wsi, ludziom rolniczego trudu. Tegoroczna wiosna nie szczędzi Wam kłopotów. Ludowe państwo przychodzić Wam będzie z wszelką możliwą pomocą. Znając Wasz patriotyzm, Waszą zapobiegliwość i gospodarność jestem przekonany, że uczynicie wszystko, aby nasza ziemia wydała jak najobfitsze plony.

Pozdrawiam inteligencję polską — inżynierów i techników, nauczycieli i naukowców, ekonomistów, lekarzy, twórców kultury i dziennikarzy, pracowników administracji państwowej. Pomnażajcie dorobek Polski swym talentem i wiedzą, twórczym zapałem i zaangażowaniem!

Ze słowami najwyższej wdzięczności zwracam się do kobiet polskich, do naszych matek i żon, których codzienna praca zawodowa i troskliwość o dom rodzinny zasługują na szczególny szacunek. Z całego serca dziękujemy Wam za to, co czynicie dla szczęścia Waszych dzieci i pomyślności rodzin, dla dobra naszego narodu.

Młodzi Polacy! Pozdrawiam Was gorąco. Jesteście naszą dumą i nadzieją. Niech Wasza młodość dobrze służy Ojczyźnie! Zdobywajcie wiedzę i kwalifikacje! Bądźcie godnymi następcami Waszych ojców i matek!

Serdeczne pozdrowienia kieruję do żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy stoją na straży pokoju i ojczystych granic. Swoim poświęceniem, swoją ofiarnością wszędzie tam, gdzie potrzeba Waszej pomocy, zaskarbiliście sobie wdzięczność i szacunek w społeczeństwie.

Pozdrawiam funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, wszystkich, którzy troszczą się o ład, porządek publiczny i ochronę majątku narodowego, o spokojną pracę i życie obywateli.

Zwracam się do Was, mieszkańcy stolicy. Warszawa jest symbolem historii — nieugiętości Polaków i trwałości Polski! Pozdrawiam gorąco jej mieszkańców. Niech nasza stolica pięknieje z każdym dniem! Niech świeci przykładem dobrej roboty. Niech promieniuje na kraj serdecznością, gościnnością i umiłowaniem Ojczyzny.

DRODZY TOWARZYSZE!

Ze szczególną mocą w dniu 1 Maja głosimy pochwałę pokoju. Wielu spośród nas, uczestników dzisiejszych manifestacji przeżyło czasy grozy, wojny i okupacji. Z tamtych wydarzeń wyciągnęliśmy historyczne wnioski. Socjalizm zapewnił Polsce pokój, sojusz i przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, wypróbowane na zwycięskim szlaku do Berlina dały nam gwarancję niepodległego bytu, spokojnego nieba nad Polską, przyniosły Polakom poczucie pewności jutra i bezpieczeństwa.

Ze słowami serdecznych, braterskich pozdrowień zwracamy się do ludzi pracy Kraju Rad, do komunistów leninowskiej partii, do jej Komitetu Centralnego. Życzymy narodom Związku Radzieckiego nowych, wspaniałych sukcesów w budowie komunizmu.

Ślemy serdeczne pozdrowienia naszym najbliższym przyjaciołom i sojusznikom, narodom wspólnoty państw socjalistycznych.

Gorąco pozdrawiamy narody, które wkroczyły na drogę niepodległego rozwoju i postępu życząc im dalszych osiągnięć.

Kierujemy myśli i serdeczne uczucia ku wszystkim, którzy dziś na całym świecie jednoczą się w walce o postęp, o wolność, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm, o pokój i bezpieczeństwo ludzkości. W tej walce jesteśmy z Wami!

DRODZY RODACY!

Chcemy wszyscy Polski silnej, nowoczesnej i zasobnej. Dla takiej Polski oddajmy wszystkie swe siły. Niech spełnia się pragnienia i cele naszego narodu.

NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA — WSPÓLNE DZIEŁO SERC I RĄK MILIONÓW POLAKÓW!

NIECH UMACNIA SIĘ MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ!

NIECH ŻYJE POKÓJ I SOCJALIZM!

Potężna manifestacja patriotycznej jedności narodu

Cała Warszawa na pierwszomajowym spotkaniu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)
pracujący w Dyrekcji Kolei Państwowych w obsłudze zasilania trakcji elektrycznych i Józef Michalik z CDOKP.

Romuald Kowalewski na kolei pracuje od 30 lat, Tadeusz Drozdowicz — 22 lata. Obydwaj pochodzą z rodzin z kolejarskimi tradycjami.

— Mój ojciec i dziad zawsze powtarzali, że kolej to porządna firma. Może i mojego syna uda mi się przekonać do tego zawodu — mówi Tadeusz Drozdowicz.

Formuje się czoło kolumny. Staje 40 pocztów sztandarowych centralnych i warszawskich władz partyjnych, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych. Wśród tych ostatnich jest poczet sztandarowy jednego z najstarszych związków zawodowych — Pracowników Poligrafii. Chorążym jest tu Bogusław Soboń, grawer z Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Towarzyszą mu: Franciszek Kaczyński — maszynista typograficzny z Wojskowych Zakładów Graficznych i Jan Jelonek z Zakładów Wklęsłodrukowych RSW „Prasa-Książka-Ruch" przy ul. Okopowej. Każdy z tej trójki legitymuje się ponad 30-letnim stażem w poligrafii.

Kolumnę pocztów sztandarowych poprzedzają dwie wielkie flagi: biało-czerwona i czerwona. Flagę narodową niesie dobry znajomy z łamów „Życia" — brygadzista z Huty Warszawa, Edward Gągała w stroju hutniczym. To jeden z tych, których przedstawialiśmy w gazecie, zapowiadając, że spotkamy się w pierwszomajowym pochodzie.

— Jestem dumny, że przypadł mi zaszczyt niesienia narodowej flagi w pochodzie pierwszomajowym — mówi Edward Gągała członek partii od 11 lat. W tych manifestacjach uczestniczę od lat. Kiedyś zwykle towarzyszyła mi żona Elżbieta. Obecnie musi zajmować się dziećmi — 4-letnim Emilem i młodszymi bliźniętami Elwirą i Erykiem.

Czerwoną flagę niesie metalowiec — Eugeniusz Flaziński z zakładów „Nowotki".

— Czy jest Pan warszawiakiem? — pytamy.

— Już chyba tak — tyle lat tu mieszkam. Ale pochodzę z Sokołowa Podlaskiego. Po wojnie w mojej wsi wszystko było tak gruntownie spalone i zniszczone, że rodzice nie byli nas w stanie wykarmić. Ja i czworo rodzeństwa musieliśmy się rozproszyć po kraju. Trafiłem do junaków „Służby Polsce". Najpierw pracowałem w Katowicach, potem postanowiłem pojechać do starszego brata, do Warszawy. Było to w listopadzie 1953 r. Od razu poszedłem do pracy w „Nowotce". Tu skończyłem szkołę zawodową, potem kurs mistrzowski — jestem modelarzem metalu. W 1969 wstąpiłem do PZPR.

— Co dzisiaj robi Pana rodzina?

— Starszy i młodszy syn są jak i ja na pochodzie. Żona — została w domu. Będzie na nas czekać z obiadem.

Dochodzi godz. 10. W pierwszym szeregu uczestników pochodu stają przywódcy partii i państwa z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem. Przy dźwiękach „Warszawianki" wśród burzliwych oklasków szeregi ruszają ul. Marszałkowską w kierunku trybuny honorowej. Tu pochód zatrzymuje się.

Na trybunie zajmują miejsca: Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz. Obok nich — weteran ruchu robotniczego z Białegostoku — Teodor Sawicki i przodownica pracy z Zakładów Lniarskich w Żyrardowie — Zofia Ładyńska.

Na trybunę wchodzą członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego, członkowie Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydlak, Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Ryszard Frelek, Alojzy Karkoszka, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Żandarowski, Zdzisław Kurowski, Zbigniew Zieliński.

Obecni są: prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD — Tadeusz Witold Młyńczak, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, członkowie Prezydium Rządu, członkowie kierownictw organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na sąsiednich trybunach znajdują się goście zagraniczni, którzy przybyli do Warszawy na 1-majowe obchody, a także członkowie korpusu dyplomatycznego.

Reprezentacyjna Orkiestra WP gra hymn państwowy.

Głos zabiera Edward Gierek (tekst przemówienia zamieszczamy na str. 1).

Za pośrednictwem radia i telewizji przemówienia tego słuchają mieszkańcy całej Polski.

Melodia „Międzynarodówki" zlewa się z honorowym salutem 21 salw artyleryjskich.

Rusza pochód. Manifestację tradycyjnie prowadzą weterani ruchu robotniczego, bojownicy o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Przyłączamy się do maszerującej następnie kolumny górników w pięknych paradnych mundurach. Na warszawską manifestację na zaproszenie kierownictwa Komitetu Warszawskiego przyjechało ich ponad tysiąc. Kolumnę górniczą prowadzą Jerzy Skolix i Paweł Mitręga. Obydwaj z kopalni „Julian" w Piekarach Śląskich, którą reprezentuje 92-osobowa grupa. Za nimi 150-osobowa grupa górników kopalni „Sosnowiec". W pierwszym rzędzie — Longin Raczyński — górnik strzałowy.

— W warszawskim pochodzie biorę udział drugi raz — mówi. — Pierwszy raz byłem w 1946 r., jako delegat Zagłębia. To był okres mojej działalności wśród młodzieży. M.in. z mojej właśnie inicjatywy powstał pierwszy w naszej kopalni oddział Związku Walki Młodych, którego byłem przewodniczącym.

Górnicy skandują: „Partia — Gierek!", „Partia — Gierek!".

Delegacja kopalni „Sosnowiec", której członkiem organizacji partyjnej jest Edward Gierek wchodzi na trybunę honorową i składa meldunek, że w jubileuszowym roku 35-lecia PRL załogi kopalń po raz pierwszy w historii górnictwa polskiego wydobędą 200 mln ton węgla. Wysiłek górniczych załóg przyniesie krajowi dodatkowe 600 tysięcy ton węgla.

Uczestnicy pochodu niosą transparenty. Umieszczone na nich hasła wyrażają poparcie dla polityki partii i państwa, braterstwo ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, dla KPZR i jej przywódcy Leonida Breżniewa.

Włączamy się w roześmianą, barwną grupę harcerzy. Wśród nich szczep VI WDH przy Liceum im. Tadeusza Czackiego. Jesteśmy ciągle jeszcze na dorobku — śmieją się — to znaczy dorabiamy się teraz sztandaru. Mamy go dostać 9 maja. Nasz szczep jest bardzo mały. Choć istnieje od 1956 r., liczy niewiele ponad 70 osób. Ale staramy się prowadzić politykę — „lepiej mniej a lepiej" i dzięki temu nie mamy martwych dusz. Co planujemy na wakacje? Oczywiście, obozy. Będzie sześć — cztery wędrowne w górach, dwa stacjonarne nad jeziorami.

Uwagę zwraca barwny Zespół Artystyczny ZHP „Gawęda".

— Idziemy w pochodzie już po raz 23, mówi założyciel i szef „Gawędy" Andrzej Kieruzalski. — Trudniej byłoby obliczyć, które to już pokolenie „gawędziarzy"... Rano, na zbiórce było dziś bardzo chłodno, ale dla harcerza nie ma złej pogody i humory — jak zawsze — dopisują. Wróciliśmy niedawno z występów w Moskwie podczas Dni Kultury Polskiej w ZSRR, czekają nas dalsze koncerty. Obecnie jednak dla nas wszystkich daleko ważniejsza od występów jest nauka — wszak koniec roku szkolnego blisko.

Wola

Jak co roku za czołem pochodu Warszawa maszerowała przed trybuną dzielnicami. Pierwsza to robotnicza Wola.

Dzielnica to nowoczesnego przemysłu, zatrudniająca w swoich zakładach pracy ponad 116 tys. ludzi. Dynamicznie rozwija się także budownictwo mieszkaniowe — mieszka tu ponad 230 tysięcy osób. W ciągu ostatnich trzech lat wybudowano nowe osiedla: Lazurowa, Górczewska, Mszczonowska:

W czołówce wolskiej kolumny — Młodzieżowa Reprezentacyjna Orkiestra Warszawy.

— Od podjęcia decyzji o utworzeniu orkiestry — mówi jej dyrygent Antoni Kucharski — minęło zaledwie kilka miesięcy. Patronat nad nami objęły te kluczowe zakłady pracy, które nie mają własnych zespołów, między innymi Zakłady Wytwórcze Lampo Elektrycznych im. Róży Luksemburg i Warszawskie Zakłady Maszyn Budowlanych im. Ludwika Waryńskiego.

Przed dziewiątą, na rogu ul. Emilii Plater i Świętokrzyskiej spotykamy I sekretarza Komitetu Warszawskiego, sekretarza KC towarzysza Alojzego Karkoszkę.

— Pozdrawiam Was z 1-majowym świętem — zwraca się tow. Karkoszka do robotników Woli — aby tylko pogoda się utrzymała. Uściski dłoni, wymiana pozdrowień. Kolumna Woli czeka na rozpoczęcie manifestacji. I sekretarz KW podąża w kierunku czoła pochodu. Za kilkanaście minut będą rozbrzmiewać dźwięki Mazurka Dąbrowskiego.

Z załogą Zakładów Radiowych im. Marcina Kasprzaka idą Grażyna i Jan Wereszkowie.

— Tym razem jesteśmy bez córeczki, gdyż jest za chłodno. Obydwoje pracujemy w Kasprzaku od 1971 roku.

— Plany na najbliższą przyszłość?

— Trudno mówić o planach, jest to raczej marzenie — własne mieszkanie. Mamy już 5-letnią córeczkę, a w dalszym ciągu mieszkamy kątem u rodziców.

W kolumnie największego przedsiębiorstwa budowlanego w kraju — „Beton-Stal", przedsiębiorstwa, które zbudowało między innymi Fabrykę Celulozy i Papieru w Ostrołęce, FSO w Warszawie, Trasę W-Z, 12 elektrowni o łącznej mocy ponad 6 tys. MW, spotykamy starszego mistrza Tadeusza Panczewskiego.

— Po wojnie byłem na wszystkich pochodach, a więc dzisiaj idę po raz 35.

— Ale uczestniczył Pan w manifestacjach także przed wojną...?

— Tak, ale to było zupełnie inaczej. Pamiętam, jak w Nowym Dworze Mazowieckim szło nas około 10 tysięcy i na nasz okrzyk „Niech żyje socjalizm" z bram wybiegli policjanci i zaczęły się aresztowania.

W kolumnie 1-majowej Woli idą też pracownicy PGR Leszno. Antoni Janiak, brygadzista polowy niesie planszę z napisem „Naszym celem 60 q z hektara".

— Pilnowałem, żeby iść z tą właśnie planszą. W zeszłym roku zebraliśmy 55 kwintali z hektara, w tym musi być sześćdziesiąt. I to nie na małej działce, ale na 1442 ha gruntów ornych.

Pracowników Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. generała Karola Świerczewskiego prowadzi zakładowa orkiestra, którą dyryguje Andrzej Kudnowski.

— Zakładową orkiestrę w „Świerczewskim" prowadzę od 1956 roku. Przedtem, od 1945 do 1955 r. grałem w orkiestrze reprezentacyjnej Wojska Polskiego i również tam grałem na manifestacjach pierwszomajowych.

Wraz ze swoimi wychowankami Zespołu Szkół Przyzakładowych w „Świerczewskim" idzie instruktor warsztatowy Henryk Rutkowski.

— Jest to już mój 35 pochód, po wojnie uczestniczyłem we wszystkich manifestacjach pierwszomajowych.

Żoliborz

Żoliborz to jedna z najpiękniejszych i najbardziej zielonych dzielnic Warszawy. Wiele warszawskich rodzin otrzymało ostatnio klucze do nowych mieszkań w budowanych właśnie tam wielkich osiedlach: w Wawrzyszewie, Chomiczówce i na Marymoncie. Żoliborz jest dzielnicą młodości. Co piąty mieszkaniec nie ukończył 18 lat. Żoliborz dnia dzisiejszego, to także liczący się w gospodarce miasta ośrodek produkcyjny. W tym roku wartość produkcji w żoliborskich zakładach wyniesie ponad 11 mld złotych.

Wśród pracowników największego zakładu produkcyjnego Żoliborza — Huty Warszawa idzie Kazimierz Stysiak, pierwszy wytapiacz pieca elektrycznego w Wydziale Stalowni. Przyszedł na pochód z 6-letnim synem Przemkiem. — Żona też idzie w kolumnie hutników, ale w tym wielotysięcznym tłumie zgubiliśmy się...

Około godz. 13 spotykamy patrol sanitarny Pomaturalnego Studium Medycznego z ul. Parkowej. — Dyżurujemy od 8.30 — mówią nam Magdalena Prasałek i Małgorzata Boguta — ale nie trzeba było, jak dotąd, udzielać nikomu pomocy medycznej. Sprzyja pogoda. Jest słonecznie, choć chłodno.

Taką pogodę przewidział Jan Kostrzewa z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, kierownik tzw. osłony hydrologicznej, który pracuje w zawodzie od 42 lat. — Zwykle podczas 1-majowego pochodu pogoda jest dobra. Pamiętam jednak, było to w 1947 roku, że padał śnieg. Ale mimo wszystko nastrój był radosny. Jak dzisiaj. Jak będzie w przyszłym roku? Postaramy się jako IMiGW, żeby pogoda była jeszcze lepsza.

Wacław Majek, kierowca, pracuje w MZK od 20 lat. Przed kilku laty przejechał pół miliona kilometrów bez awarii „Jelczem". Gorzej było z przegubowcem, gdyż udało mi się przejechać bez awarii, tylko 360 tys. km. Obecnie na nowym „Berliecie" „stuknęło" już, odpukać, 180 tys. km. — Jak to się robi? — Po prostu — trzeba dbać o wóz, a przede wszystkim szanować, czyli kochać swój zawód. Bez tego — ani rusz.

Obok trasy, na chodniku, pytamy dwóch obcokrajowców o wrażenia. Abdul Shahidullah z Bangladeszu: — Nigdy nie widziałem czegoś takiego. Jestem mile zaskoczony. Hasim Ada z Sudanu — Widziałem już w zeszłym roku pochód 1-majowy w Pradze. Ten bardziej mi się podoba, jest bardziej kolorowy, żywy.

Ochota

Idzie Ochota, najmłodsza dzielnica stolicy. W zakładach tej dzielnicy produkuje się ciągniki, samoloty rolnicze, minikomputery, urządzenia dla informatyki i automatyki przemysłowej. Od niedawna do Ochoty należą też Zakłady Mechaniczne „Ursus". Czesław Bucholc jest tam mistrzem formierni. Rozpoczynał pracę wtedy, gdy po raz pierwszy ciągnik z „Ursusa" jechał w pochodzie 1-majowym, tzn. w 1947 roku.

Za „Ursusem" i „Budoprzemem" idą pracownicy Centrum Naukowo-Produkcyjnego Samolotów Lekkich. Stanisław Trzaskalski, monter płatowców i śmigłowców, kilkakrotnie obchodził 1-majowe święto za granicą. Np. w 1973 roku w Egipcie, gdzie pracował jako mechanik na plantacjach bawełny, przy opryskiwaniu.

Po załogach „POMAR-u" i „WAMEL-u" manifestują pracownicy Zakładów Elektroniki Motoryzacyjnej „Zelmot", jedynego w kraju producenta osprzętu elektrycznego do samochodów. Wśród defilujących poznajemy Eugeniusza Rybińskiego, zastępcę dyrektora ds. technicznych.

— Nie psując świątecznego nastroju, chcielibyśmy zapytać, kiedy skończą się kłopoty posiadaczy „maluchów" z nabyciem reflektorów...

— Pół miliona reflektorów rocznie wysyłamy do Tych i Bielska. 40—50 tys. sprzedajemy do Polmozbytu. Mogę więc zapewnić, że reflektory zawsze będą dostępne w stacjach obsługi Polmozbytu.

Pochód posuwa się dalej. Mijają nas pracownicy Kombinatu Instalacji Sanitarnych Warszawa, 5-tysięczna załoga PRK — budowniczowie linii średnicowej w Warszawie, Dworca Centralnego, a obecnie Centralnej Magistrali Kolejowej i Linii Hutniczo-Siarkowej Hrubieszów — Huta Katowice, manifestują jubilaci z „Elbudu", przedsiębiorstwa budowy sieci energetycznych wysokiego napięcia, powołanego 30 lat temu. Idą pracownicy PBP „Zelbet", którzy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 9)

Maszerują weterani walk o Polskę — Antoni Szynkarek i Stefan Gocman z żoną Julianną

W pochodzie idą uczennice z najlepszej klasy — IIId — w V Liceum Medycznym — Zofia Szczepaniak, Małgorzata Czekalska, Bożena Stefaniuk i Małgorzata Komisarczyk

Idą górnicy z kopalni „Sosnowiec" — Longin Raczyński, Tadeusz Faracik, Stanisław Stanowski, Leonard Widawski, Henryk Ligorowski, Stanisław Światłowski

Jerzy Balcerak idzie w pochodzie z synem Markiem

Antoni Janiak, brygadzista z PGR Leszno niesie planszę z napisem „Naszym celem 60 q z hektara"

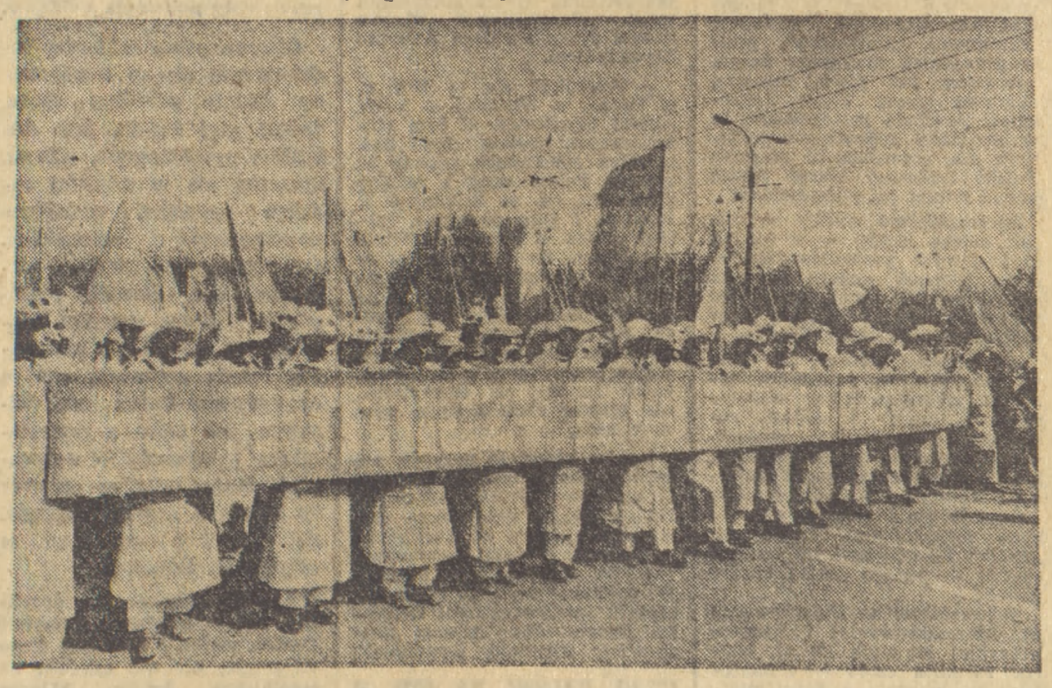

Idą pracownicy Huty Warszawa

Potężna manifestacja patriotycznej jedności narodu

Cała Warszawa na pierwszomajowym spotkaniu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2) w związku z 35-leciem PRL zobowiązali się przekazać obiekty „Polkoloru" 22 lipca i oddać 2 razy więcej mieszkań na Ursynowie, niż w ub. roku.

Do trybuny zbliżają się przedstawiciele załogi „LOT-u". Wśród pracowników jednej z najstarszych w Europie linii lotniczych, spotykamy Katarzynę Radzio.

— Wróciłam właśnie z czarterowego lotu do Francji — mówi nam pierwsza kobieta nawigator — jutro lecę do Bejrutu. Jako nawigator przelatałam już ponad 100 tys. kilometrów. Czy ktoś, w „Locie" idzie w moje ślady? Sądzę, że prędzej czy później z pewnością tak się stanie.

Na końcu kolumny Ochoty, wśród uczennic V Liceum Medycznego spotykamy Zofię Szczepaniak z III D, którą przedstawiliśmy kilka dni temu w cyklu „Spotkamy się w 1-majowym pochodzie".

„Nie przypuszczałam, że naprawdę spotkamy się wśród tylu tysięcy ludzi. Czy mogę coś dodać do tego co mówiłam wtedy? Chyba nie, poza tym, że w sobotę, z całą klasą wybieramy się na wycieczkę do Zakopanego".

Kolejarze

„Kolejarski czyn Ojczyźnie i Partii w 35-lece PRL" — transparent ten otwiera zwartą kolumnę pracowników Warszawskiego Węzła Kolejowego.

— Obok realizacji rosnących z roku na rok zadań eksploatacyjnych — kolejarze aktywnie uczestniczą w czynach społecznych dla stolicy. Pracowali m.in. przy budowie Wisłostrady, Trasy Łazienkowskiej, na Polu Mokotowskim i na Zamku Królewskim, a obecnie porządkują trasy wylotowe ze stolicy.

W odpowiedzi na apel I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka pracownicy WWK zobowiązali się do wykonania prac wartości ponad 100 mln zł. W ramach tych zobowiązań m.in. wymienią 40 km torów, 200 rozjazdów, naprawią 3 tys. wagonów towarowych.

Wśród maszerujących idzie Stanisław Rup — ślusarz, pracujący od 22 lat w lokomotywowni Odolany. Od 1959 r. jest członkiem PZPR, w ub.r. otrzymał złotą honorową odznakę „Za zasługi dla Warszawy". — Kiedy przyszedłem na Odolany, pracowaliśmy przy parowozach — mówi nam. Dzisiaj obsługujemy lokomotywy spalinowe. Co roku uczestniczę w pochodzie, który dla klasy robotniczej jest wielkim, radosnym świętem, nie tak jak przed wojną, kiedy udział w demonstracji pierwszomajowej groził starciami z policją.

O przyszłości kolei warszawskiej decydować będą już niedługo dzisiejsi uczniowie Technikum Kolejowego Ministerstwa Komunikacji. — szkoły o ponad 100-letnich tradycjach. W kolumnie młodzieżowej idą także uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej WWK, kształcącej podstawowe kadry dla warszawskiego kolejnictwa. Szkoła obchodziła swoje 20-lecie i otrzymała z tej okazji sztandar i Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Praga Północ

Makiety „Polonezów" już z daleka sygnalizują zbliżanie się załóg północnopraskich zakładów pracy. Kiedyś — dzielnica parterowych przedmieść. Dziś — nowoczesnych osiedli mieszkaniowych — Bródno, Targówek, buduje się już — Północna Dzielnica Mieszkaniowa, zmodernizowana jest ul. Modlińska. Trwa budowa nowoczesnego centrum Pragi. Ale przede wszystkim to dzielnica przemysłowa.

W kolumnie Fabryki Samochodów Osobowych, największego zakładu przemysłowego stolicy, spotykamy Danutę i Bolesława Sztamborów. Oboje pracują w FSO od kilkunastu lat. Ona jako szlifierz, on — ślusarz narzędziowy. Razem z nimi w pochodzie idą córki, Ewa i Małgorzata.

— Co roku uczestniczymy z dziećmi w pochodzie. Gdy córki były jeszcze małe, nosiliśmy je na ramionach. Udział w manifestacji 1-majowej jest dla nas wspólną, rodzinną przyjemnością.

Tuż za FSO, w zielono-granatowo-czerwonych czapeczkach maszeruje załoga największego w kraju producenta telewizorów — Warszawskich Zakładów Telewizyjnych. W ub. r. wyprodukowano tu ponad 600 tys. odbiorników telewizyjnych. Czoło kolumny WZT otwiera transparent z napisem „Życie w pokoju — najważniejsze z praw człowieka".

W pochodzie bierze m.in. udział Bożena Robaczyńska, kierownik sekcji planowania wewnątrzzakładowego, członek PZPR od 1970 r. — Praca w tak nowoczesnym zakładzie, działającym w oparciu o nową przecież dziedzinę nauki — elektronikę — jest żmudna i odpowiedzialna — mówi. Ale ta dziedzina przemysłu to duża szansa dla kobiet. Właśnie delikatne ręce są bardzo potrzebne do produkcji wymagającej dużej precyzji.

W żółtych czapeczkach maszerują przedstawiciele Pollenyi-Urody, znanego producenta kosmetyków i artykułów chemii gospodarczej. Jest wśród nich Czesław Sawicki, kierownik wydziału mydeł toaletowych z fabryki w Nowym Dworze. Na pochód przyszedł wraz z żoną Haliną, również pracowniczką tego zakładu. — Przyjechaliśmy oboje do Warszawy z Oświęcimia — mówi C. Sawicki. Cieszymy się, że możemy wziąć udział w tak licznej, spontanicznej manifestacji, jak tu w stolicy. W Oświęcimiu taki pochód mogliśmy tylko obejrzeć w telewizji.

Z drukarzami idzie Roman Dziernański z synem Grzegorzem

Praga Północ to także ważny ośrodek budownictwa mieszkaniowego stolicy. Tu mieści się KBM-Wschód.

Od początku istnienia kombinatu pracuje w nim Ryszard Kloc, brygadzista montażowy. Tradycje zawodowe zaszczepił we własnej rodzinie. Ma dwóch synów, z których jeden pracuje w jego brygadzie, a drugi w Zakładzie Prefabrykatów Faelbet. — Lubię pierwszomajowe pochody — mówi R. Kloc. Jest to okazja do spotkania się ze wszystkimi kolegami, również tymi, którzy już są na emeryturze, bo i oni chętnie przychodzą. Razem budowaliśmy i budujemy nasze miasto, razem obchodzimy nasze Święto Pracy.

Praga Południe

W kolumnie Pragi Południe maszerują pracownicy starych, z wieloletnimi tradycjami zakładów przemysłowych: PZO i ZWAR, ZWUT i „22 Lipca", a także i tych powstałych po wojnie: „Cory", „Radwaru", „Mery-Pnefal" czy „Warmetu". Razem z nimi idą budowlani wznoszący osiedla Gocław-Lotnisko, Gocław przy Trasie, Majdańska i Kobielska.

Na czele 200-osobowa kapela zuchowa, reprezentująca ponad 10-tysięczną rzeszę harcerzy i zuchów dzielnicy.

W grupie pracowników PZO spotykamy Józefa Jakubowskiego, projektanta elektronicznego przetwarzania danych. Na pochód przyszedł wraz z żoną Teresą i 2-letnią córeczką Sylwią. — Interesuję się systemami informatycznymi zarządzania, dlatego praca w PZO bardzo mi odpowiada. Jestem członkiem PZPR i ZMS. Od lat biorę udział w pochodzie. To wspaniała uroczystość o niepowtarzalnej atmosferze.

ZWUT — największy w kraju producent automatycznych central telefonicznych, obchodzący w br. 60-lecie działalności. Pracuje tutaj m.in. Leonard Wolnicki, nastawiacz podzespołów telefonicznych. — Od 24 lat jestem pracownikiem ZWUT-u — mówi nam. Zżyłem się z tym zakładem. Co roku stawiam się na pochód. Przecież to nasze robotnicze święto.

90 proc. pracowników ZPO-Sawa to kobiety. Zakłady te specjalizują się w produkcji płaszczyków, kurtek i futerek dziecięcych. Na czele grupy pracowników Sawy idą dzieci ubrane w wyroby tego zakładu.

48 wyrobów ZPC „22 Lipca" posiada znak jakości. Jest to największe przedsiębiorstwo cukiernicze w Polsce. 75 proc. załogi to kobiety. Wśród nich w pochodzie 1-majowym spotkaliśmy Scholastykę Stępniak. — Od miesiąca jestem na emeryturze — mówi — ale nie wyobrażam sobie, abym nie brała udziału w pochodzie. Pracowałam w „Wedlu" 25 lat jako zawijaczka. Na początku cukierki zawijało się ręcznie, ok. 40 kg dziennie na osobę. Teraz jeden pracownik obsługuje dwa automaty, które zawijają do 1000 kg cukierków na jedną zmianę.

Mokotów

Kolejną dzielnicą prezentującą w 1-majowym pochodzie swe osiągnięcia jest Mokotów. Mieszka tu ponad 312 tys. osób i liczba ta wciąż rośnie. Tu przecież znajduje się największy warszawski plac budowy — osiedle Ursynów-Natolin. W bieżącej pięciolatce powstanie w nim ponad 41 tys. mieszkań. Przemysł dzielnicy — to głównie nowoczesne zakłady elektroniczne. Na Mokotowie znajdują się również dwie wyższe uczelnie — SGPiS i SGGW-AR.

Z załogą Zakładów Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima" idzie Kazimierz Kośiacz, brygadzista — ślusarz, autor 12 wniosków racjonalizatorskich. — Zmienia się wygląd zakładu — mówi. — Wszędzie panuje ład i porządek. A przede wszystkim najważniejszy jest postęp techniczny, jaki dokonuje się u nas. Spotykamy też mgr. inż. Jacka Gronowskiego, członka zespołu pracowników „Unitry-Unimy", który otrzymał w br. tytuł „Mistrza Techniki — Warszawa 1978". — Robimy wciąż coraz to nowe rzeczy — powiedział nam. — Określenie „nowe" jest dla nas jednoznaczne z „lepszym". Zajmujemy się ciekawą tematyką. Bardzo jestem zadowolony z pracy w naszym zespole.

W budownictwie stołecznym ważną rolę odgrywa KBM-Południe. Kombinat ten wznosił niegdyś m.in. osiedla Wierzbno, Rakowiec, Domaniewska i Wilanów, a obecnie buduje Ursynów. Przed kilkoma tygodniami KBM-Południe wybudował na Ursynowie 200-tysięczne mieszkanie spółdzielcze w stolicy, które otrzymał wzorowy pracownik kombinatu Stanisław Gaworski. Spotkaliśmy go w pochodzie wśród kolegów z pracy. — Jestem bardzo zadowolony z nowego mieszkania — powiedział nam. — Otrzymałem je jako wyróżnienie za wzorową pracę, za co jestem wdzięczny moim zwierzchnikom. Z tym większą satysfakcją biorę udział w tegorocznym pochodzie.

Jedną z najstarszych uczelni warszawskich jest Szkoła Główna Planowania i Statystyki, obchodząca w br. jubileusz 75-lecia. Uczy się w niej 11 tys. studentów. Jednym z nich jest Eugeniusz Bejgrowicz, studiujący na IV roku Wydziału Ekonomiki Produkcji. — Pracuję w kole naukowym ekonomiki rolnictwa i polityki agrarnej — mówi. — W tym roku otrzymałem nagrodę sekretarza naukowego PAN. Od 1975 roku działam w SZSP, w 1976 r. przyjęty zostałem do partii.

Wśród młodzieży szkolnej Mokotowa spotykamy 150-osobową grupę uczniów Liceum nr VI im. Tadeusza Reytana. Jest wśród nich Marek Łapieński, uczeń II klasy, prezes Uczniowskiej Rady Szkolnej. — Organizujemy życie szkoły — mówi. — Przygotowujemy uroczystości, wystawy, projekcje filmowe. W naszej szkole w kwietniu otwarta została Izba Pamięci Narodowej.

Wśród zgromadzonych wzdłuż trasy pochodu — Wanda Bujalska, Ewa i Agnieszka Okuń oraz Katarzyna i Stefan Mila

Śródmieście

Do trybuny zbliża się kolumna śródmiejska. Na jej czele poczty sztandarowe organizacji partyjnych, społecznych, zakładów pracy zatrudniających 85 tys. ludzi. Śródmieście to także siedziba wielu szkół i wyższych uczelni. Uczy się tu 55 tys. studentów i 40 tys. dzieci i młodzieży.

Tłumy zgromadzone po obu stronach Marszałkowskiej oklaskują idące w kolumnie zespoły stołecznych teatrów, dziękując aktorom i twórcom spektakli za wzruszenia, jakie wywołują swymi dokonaniami na scenach i ekranach.

— To mój 35 pochód pierwszomajowy, z tego 10 z zespołem Teatru Polskiego, w którym gram — mówi Stanisław Mikulski. Do udziału w tej dorocznej manifestacji przywiązujemy w naszym teatrze dużą wagę. Najbliższe plany? Pracuję właśnie nad rolą w „Celestynie" Rohasa. Premiera za miesiąc.

Aktorzy Teatru „Lalka" niosą barwnie ubrane lalki bohaterów ostatnich spektakli, tak lubianych przez najmłodszą widownię. Wśród wykładowców i studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Zelwerowicza dostrzegamy zajętego ożywioną rozmową prof. Zenobiusza Korogodzkiego — dyrektora Leningradzkiego Teatru Młodego Widza, który dopiero co przedstawił warszawskiej publiczności 4 wspaniałe spektakle.

Przyłączamy się do grupy pracowników naukowych i studentów Akademii Sztuk Pięknych, idzie bowiem w kolumnie autor plakatu pierwszomajowego Andrzej Nowaczyk — starszy asystent ASP, którego ostatnio przedstawialiśmy na łamach „Życia" umawiając się na spotkanie w pochodzie. „Tym razem przyszedłem z córeczką 4-letnią Joanną, którą tu wszystko dokoła interesuje".

Spotykamy idącego w gronie kolegów Jana Trzcińskiego z Zakładów Graficznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" przy ul. Marszałkowskiej. — Te wiosenne imprezy — zwłaszcza przy dobrej pogodzie — są prawdziwą przyjemnością — mówi Trzciński. — W drukarni ręcznej zakładów przy Marszałkowskiej pracuję od 32 lat, poprzednio pracował tu mój ojciec. Drukujemy u nas wiele czasopism, ale oczywiście najbardziej czujemy się związani z „Życiem", przecież tę gazetę obchodzącą w tym roku swe 35-lecie wspólnie z redakcją tworzymy.

Idzie młodzież śródmiejskich szkół. Czerwone szturmówki niosą uczniowie Zespołu Szkół Gastronomicznych. Beata Balcerzak, Małgorzata Bartosiak i Elżbieta Tomaszewska są w pierwszej klasie, w pochodzie z tą szkołą idą więc po raz pierwszy.

Śródmieście było ostatnią dzielnicą. Po niej przeszli przed trybuną sportowcy i młodzież.

Sportowcy

Kolumnę sportowców Warszawy poprzedzają poczty sztandarowe najbardziej zasłużonych klubów stolicy i województwa warszawskiego. W ciągu 35 lat rozwoju sportu, warszawscy zawodnicy osiągnęli sukcesy znane w całym świecie.

Na przodzie kolumny sportowej KS „Gwardia" maszeruje Grażyna Rabsztyn, jedna z najlepszych sprinterek na 100 m przez płotki w świecie.

— Najważniejsze imprezy, w których chciałabym w br. wygrać to Puchar Europy i Świata oraz Uniwersjada. Jednak mój udział w tegorocznych imprezach sportowych ograniczać się będzie do przygotowań do olimpiady w Moskwie.

— Jaki wynik trzeba będzie osiągnąć, aby na olimpiadzie zdobyć złoty medal?

— Myślę, że 12,5 sek.

— Czy interesuje się Pani piłką nożną?

— Trochę.

— Jaki typuje Pani wynik w jutrzejszym meczu z Holandią?

— Trudno będzie, ale chciałabym, żebyśmy wygrali...

Młodzież

Pierwszomajowy pochód zamyka kolumna warszawskiej młodzieży, przodujących robotników, studentów, uczniów i żołnierzy.

Licząca ponad 115 tysięcy członków — warszawska organizacja ZSMP należy do najlepszych w kraju. Jej szeregi dynamicznie rosną. Tylko w 1978 r. przyjęto do organizacji 13 tysięcy nowych członków.

W kolumnie młodzieży zamykającej pochód idziemy razem z Ochotniczym Hufcem Pracy nr 45/3 z ul. Kawęczyńskiej. Józef Ciachowicz przyjechał pracować i uczyć się w hufcu z woj. płockiego. — Obecnie remontujemy budynek MPiS-u przy ul. Elbląskiej. Dlaczego wybrałem hufiec budowlany? Podoba mi się. Chyba „czuję" ten zawód, bo np. w VIII Młodzieżowym Turnieju Złotej Kielni reprezentacja naszego hufca, której byłem członkiem, zajęła I miejsce w specjalności murarz-tynkarz. Moje plany na przyszłość? Zdobyć zawód i kształcić się dalej.

Józef Skałka, przewodniczący ZSMP w Hucie Warszawa, organizacji liczącej sobie ponad 2 tys. członków, powiedział nam: — Czego sobie życzę w dniu dzisiejszego święta? Przede wszystkim satysfakcji z tego co robię, to znaczy, aby moja, nasza praca była bardziej efektywna.

Manifestacja warszawska dobiega końca. Zrywają się okrzyki na cześć Ojczyzny i partii, na cześć jej przywódcy Edwarda Gierka. Nad placem Defilad długo rozbrzmiewało hasło: „Niech Ojczyzna nam zawierzy, siła Polski jest w młodzieży".

Maszerują reprezentanci ASP, wśród nich autor plakatu 1-majowego Andrzej Nowaczyk z córką Joanną oraz Katarzyna Mrzygłód i Zbigniew Karkuszewski

Członkowie 194 drużyny harcerzy — Krzysztof Ziółkowski, Jarosław Boroń i Marek Kwarczyło niosą zuchów — Leszka Tymanka, Piotra Golińskiego oraz Ireneusza Pryzga

W pochodzie spotkaliśmy Stanisława Mikulskiego i Krzysztofa Chamca — aktorów Teatru Polskiego

Danuta Zasada z córką Agnieszką z chodnika pozdrawiają pochód

1-majowy pochód relacjonowali: ADAM CIESIELSKI, MAREK DUNIN-WĄSOWICZ, MICHAŁ KSIĘŻARCZYK, WOJCIECH MARKIEWICZ, JANUSZ A. WIECZOREK, ZBIGNIEW ZAWADA.

Zdjęcia: ZBIGNIEW FURMAN, ZDZISŁAW KWILECKI, RYSZARD PRZEDWORSKI.

Walka o postęp, wolność i sprawiedliwość, o socjalizm, pokój i bezpieczeństwo ludzkości
Obchody święta robotniczego na świecie

(P) Ludzie pracy na całym świecie obchodzą swoje święto — 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących. Pod wszystkimi szerokościami geograficznymi obchody 1-majowe — przebiegające w warunkach niekiedy krańcowo odmiennych — miały wiele cech wspólnych. Ludzie pracy chcą żyć w pokoju, pragną odprężenia, rozbrojenia, potępiają zakusy sił zimnowojennych. Te właśnie hasła były wspólne wszystkim, którzy świętowali 1 Maja.

Uroczysty i radosny charakter miały obchody 1-majowe w krajach budujących socjalizm i komunizm, gdzie odbywały się one w poczuciu dumy z dotychczasowych osiągnięć i twórczej pracy dla dobra przyszłości.

W wielu krajach, które niedawno zerwały pęta kolonializmu lub wkroczyły ostatnio na drogę rewolucyjnych przemian, świętowano 1 Maja pod hasłem umocnienia uzyskanych zdobyczy.

W krajach kapitalistycznych ogólnym akcentem obchodów 1-majowych była walka o prawo do pracy i życia w pokoju, przeciwko wyzyskowi. Były i takie kraje, gdzie władze zabroniły organizowania obchodów 1-majowych. Należy do nich np. Chile.

Wspaniała manifestacja na Placu Czerwonym

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 1 maja

(P) Mimo nie najlepszej pogody, przy padającym z krótkimi przerwami deszczu, setki tysięcy mieszkańców Moskwy, przedstawiciele 633 przedsiębiorstw i instytucji wszystkich rejonów radzieckiej stolicy, żołnierze moskiewskiego garnizonu, młodzież szkół i wyższych uczelni oraz delegacje republik związkowych, wzięły udział w tradycyjnym 1-majowym pochodzie na Placu Czerwonym.

Punktualnie o godz. 10, kiedy na Wieży Spaskiej Kremla wybiły kuranty, burzą oklasków powitali zebrani, wchodzących na trybunę Mauzoleum Włodzimierza Lenina — przywódców partii i państwa radzieckiego, z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidem Breżniewem na czele.

1-majowy pochód otworzyła barwna grupa sportowców ze stołecznych klubów. Następnie przez Plac Czerwony przeszły pododdziały trzech rodzajów wojsk garnizonu moskiewskiego dając w marszu pokaz musztry i ogólnej sprawności żołnierskiej.

Za nimi szli przodownicy pracy z przedsiębiorstw stołecznych, które osiągnęły najlepsze wyniki w socjalistycznym współzawodnictwie i znane są z licznych inicjatyw produkcyjnych i społecznych. Transparenty i plakaty niesione w pochodzie przez robotników moskiewskich przedsiębiorstw informowały o tym, jak realizowane są główne zadania gospodarcze obecnego 5-lecia — unowocześnianie produkcji, podnoszenie efektywności radzieckiej ekonomiki oraz intensyfikacja wszystkich działów rolnictwa.

W tegorocznej uroczystości na Placu Czerwonym szczególnie liczny udział wzięli bohaterowie pierwszych 5-latek, inicjatorzy współzawodnictwa socjalistycznego tamtych pionierskich lat, przedstawiciele słynnego pokolenia komsomolców, któremu przypadł w udziale trud tworzenia podstaw radzieckiej gospodarki, budowy Magnitogorska i Komsomolska nad Amurem, Dnieprogesu i zagospodarowania nowych ziem.

Byli wśród nich: Walentyna Chatagurowa — uczestniczka ochotniczych brygad komsomolskich, które rozpoczynały niegdyś dzieło industrializacji radzieckiego Dalekiego Wschodu, Konstantin Borin — ongiś kombajnista na celinnych ziemiach, dziś pracownik naukowy Akademii Rolniczej im. Timirjazewa w Moskwie, Walentyna Gaganowa — sławna w kraju prządka, która przed 20 laty zainicjowała ruch brygadowego współzawodnictwa w przemyśle lekkim.

Obok nich znaleźli się na Placu Czerwonym przedstawiciele młodego pokolenia radzieckich robotników, inżynierów, ludzie nauki i kultury, wnoszący decydujący wkład w realizację zadań dziesiątej 5-latki we wszystkich dziedzinach życia. Widzieliśmy więc w pochodzie robotników — laureatów nagród państwowych, jak choćby Mikołaja Mietielkina z zakładów metalurgicznych w Moskwie, liczną grupę kosmonautów, wybitnych pisarzy i kompozytorów, artystów o światowej sławie.

Wiele haseł niesionych przez manifestantów nawiązywało do radzieckiego programu pokoju, wyrażało zdecydowane dążenie społeczeństwa ZSRR do zapewnienia wszystkim ludziom naszego globu podstawowego prawa — prawa do życia w pokoju. Solidarność z narodem Wietnamu, pomoc, jakiej społeczeństwo radzieckie udziela temu krajowi w likwidacji skutków niedawnej agresji chińskiej, solidarność z narodem Kambodży budującym po tragicznych latach terroru i ludobójstwa swą niezawisłą od obcego dyktatu przyszłość — stanowiły szczególnie mocny akcent polityczny tegorocznej manifestacji w Moskwie.

Niesione w pochodzie hasła wzywały narody świata do wzmożenia wysiłków na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń i powszechnego rozbrojenia. Podkreślały one niewzruszoną przyjaźń i braterstwo narodów socjalistycznej wspólnoty, jej wielki wkład w dzieło odprężenia, w rozwój międzynarodowej współpracy i pokój.

Wielogodzinna, barwna i radosna manifestacja na Placu Czerwonym była wyrazem monolitycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, jego aktywnego poparcia dla leninowskiej polityki partii.

CSRS

PRAGA (PAP). Korespondent PAP, Czesław Jaworski, pisze: W stolicach obu republik — Pradze i Bratysławie, a także we wszystkich innych miastach i wsiach całego kraju odbyły się manifestacje pod hasłem: „W jedności partii z narodem o dalsze sukcesy w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego". Święto 1-majowe było też okazją do bilansu ostatnich 10 lat, jakie upłynęły od powołania nowego kierownictwa KPCz na czele z Gustavem Husakiem, lat uważanych powszechnie za najpomyślniejszy okres w tym społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

Manifestację mieszkańców Pragi poprzedziło krótkie przemówienie Gustava Husaka, który podsumował osiągnięcia kraju w realizacji uchwał XV Zjazdu partii. Następnie na letenskich błoniach — tradycyjnym miejscu 1-majowych uroczystości odbyła się imponująca manifestacja mieszkańców Pragi. Uczestnicy manifestacji nieśli liczne transparenty głoszące przyjaźń i braterstwo narodów krajów socjalistycznych, a także ilustrujące osiągnięcia CSRS i nawiązujące do nowych zadań rozwoju kraju. Szczególnie gorąco zgromadzone na błoniach tłumy witały budowniczych praskiego metra, które jest przedmiotem stałego zainteresowania mieszkańców stolicy CSRS.

NRD

BERLIN (PAP). Korespondent PAP, Julian Mikołajczak, informuje: Uroczystości 1-majowe w NRD przebiegły pod znakiem przypadającego jesienią br. 30-lecia państwa oraz wyznaczonych na 20 maja br. wyborów do rad narodowych. Ludzie pracy manifestowali poparcie dla polityki SED i rządu, głosząc hasła walki o pokój i rozbrojenie. W pochodach pierwszomajowych szli członkowie przodujących załóg robotniczych, które mają na swym koncie wielkie osiągnięcia produkcyjne, bohaterowie pracy socjalistycznej, weterani i członkowie ruchu robotniczego.

W stolicy NRD — Berlinie odbyła się największa manifestacja 1-majowa, w której udział wzięło kierownictwo partyjne i państwowe z Erichem Honeckerem. W wygłoszonym przed pochodem przemówieniu, przewodniczący Centralnego Zarządu Związków Zawodowych, Harry Tisch mówił o realizowanej przez NRD wspólnie z innymi krajami socjalistycznymi polityce pokoju i odprężenia. Wskazał na wielkie osiągnięcia mas pracujących NRD w minionym 30-leciu i podkreślił wartość inicjatyw społeczno-gospodarczych podejmowanych dla uczczenia zbliżającego się jubileuszu Republiki.

Tradycyjne pochody 1-majowe były głównym punktem obchodów święta również w innych miastach i osiedlach NRD. M. in. w manifestacji 1-majowej w Cottbus wspólnie z załogą budującą największą w NRD inwestycję — elektrownię w Jaenschwalda uczestniczyli polscy budowniczowie tego obiektu.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). Korespondent PAP, Wojciech Stankiewicz, pisze: Tradycyjna manifestacja 1-majowa odbyła się w Budapeszcie na olbrzymim placu Defilad położonym w pobliżu centrum miasta. Na placu tym wznosi się panteon węgierskiej historii oraz pomnik Włodzimierza Lenina — symbole bohaterskiej przeszłości i socjalistycznej teraźniejszości Węgier. Na honorowej trybunie zajęli miejsca przywódcy partii i państwa węgierskiego z Janosem Kadarem, a także delegacje robotnicze z 41 krajów, weterani ruchu robotniczego, przodownicy pracy. Na czele 1-majowego pochodu niesiono transparenty podkreślające żywotną siłę internacjonalizmu proletariackiego. Inne plansze i transparenty głosiły hasła nierozerwalnej przyjaźni narodu węgierskiego z narodami krajów wspólnoty socjalistycznej, hasła walki o pokój, bezpieczeństwo i odprężenie. Makiety i dekoracje informowały o sukcesach poszczególnych zakładów przemysłowych i pomyślnej realizacji zadań gospodarczych br.

Manifestacja 1-majowa w Budapeszcie była świadectwem jedności partii i narodu, klasowej solidarności z narodami walczącymi o wolność i niepodległość oraz umiłowania idei pokoju. Uczestniczyło w niej ponad 250 tys. osób, a pochód zakończyła wspaniała parada sportowców. W Budapeszcie i innych miastach w pochodach 1-majowych szli również Polacy, którzy pracują na terenie WRL przy wznoszeniu różnych obiektów przemysłowych i komunalnych.

Bułgaria

SOFIA (PAP). Korespondent PAP, Maciej Pędzich, donosi: Blisko 4-milionowa rzesza ludzi pracy LRB obchodziła 1-majowe święto pod znakiem zbliżającego się 1300-lecia utworzenia pierwszego państwa bułgarskiego, a także pod znakiem wielkich osiągnięć socjalistycznej Bułgarii: jej nowoczesnego przemysłu i rozwiniętego rolnictwa. Jak podkreślały hasła, cały ten dorobek to efekt wytrwałej pracy i współdziałania z innymi krajami socjalistycznymi.

Na trybunie Mauzoleum Georgi Dymitrowa w Sofii, która w br. obchodzi 100-lecie proklamowania jej stolicą kraju zajęli miejsca przywódcy partii i rządu z Todorem Żiwkowem oraz weterani i przodownicy pracy. Przed trybuną przemaszerowały poczty sztandarowe organizacji partyjnych i społecznych, a za nimi — wielotysięczna rzesza ludzi pracy niosących transparenty i hasła, które głosiły niewzruszoną wolę pokoju, pokojowego współistnienia, a także nieustępliwej walki z siłami dążącymi do rozpętania nowej wojny.

Podobne manifestacje odbyły się w Płowdiwie, Warnie, Welikim Tyrnowie i innych miastach.

Rumunia

BUKARESZT (PAP). Jak informuje korespondent PAP, Stanisław Lewandowski, w udekorowanym z okazji majowego święta Bukareszcie w przededniu 1 Maja odbyła się w wielkiej hali Pałacu Kultury i Sportu okolicznościowa akademia z udziałem kierownictwa partyjnego i państwowego. Do zgromadzonych ponad 6 tys. osób 1-majowe przemówienie wygłosił Nicolae Ceausescu, który podkreślił tradycje święta robotniczego i wyraził solidarność z robotnikami walczącymi o jedność, pokój i postęp na całym świecie.

Przemówienie to było transmitowane na zewnątrz, gdzie przy pięknej słonecznej pogodzie zgromadziło się pod gołym niebem wiele tysięcy ludzi. Dzień 1 Maja przebiegał pod znakiem wypoczynku świątecznego — w Rumunii od kilku lat nie organizuje się pochodów z tej okazji.

Jugosławia

BELGRAD (PAP). Korespondent PAP, Dariusz Pilewski, pisze, że zgodnie z liczącą już kilka lat tradycją w Jugosławii nie odbywają się pochody 1-majowe. W przeddzień święta w zakładach pracy odbyły się okolicznościowe spotkania i akademie, na których wręczano tradycyjne nagrody 1-majowe. W Belgradzie i w odświętnie udekorowanych stolicach republik oddano salwy artyleryjskie.

Mongolia

UŁAN BATOR (PAP). Na świątecznie udekorowanym głównym placu w stolicy MRL — Placu Suche Batora odbyła się 1-majowa manifestacja, poprzedzona wiecem, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosił I sekretarz Stołecznego Komitetu MPLR, B. Altangerel. Mówił on o nieodwracalnym charakterze procesu odprężenia, które stało się możliwe dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego i innych bratnich krajów wspólnoty socjalistycznej. Na trybunie, przed którą w zwartym szyku przeszli manifestanci, zajęli miejsca przywódcy partii i rządu MRL z Jumdżagijnem Cedenbałem.

SRW

HANOI (PAP). W socjalistycznym Wietnamie tegoroczne święto 1-majowe obchodzono w atmosferze szczególnego entuzjazmu, ze świadomością, że to właśnie szeroki front międzynarodowej solidarności przyczynił się w znacznej mierze do odparcia przez naród wietnamski agresji Pekinu. W przededniu święta w Hanoi odbyło się uroczyste spotkanie kierownictwa partii i rządu oraz najwyższych dowódców wojskowych z bohaterami oporu przeciw chińskiej agresji.

Na spotkaniu tym przemawiał premier SRW Pham Van Dong. Stolica Wietnamu została udekorowana licznymi transparentami, na których widniały hasła wyrażające wdzięczność Związkowi Radzieckiemu, innym bratnim krajom socjalistycznym, partiom komunistycznym i robotniczym oraz całej postępowej ludzkości za poparcie słusznej sprawy narodu wietnamskiego.

Laos

VIENTIANE (PAP). Na wiecu w stolicy Laosu przemawiał przewodniczący Federacji Związków Zawodowych, Sanan Suthichak. Stwierdził on, że naród Laosu świętuje 1 Maja w atmosferze wielkiej aktywności politycznej i zawodowej, realizując nakreślone przez partię i rząd zadania przeobrażeń społeczno-ekonomicznych o socjalistycznym charakterze.

Kambodża

PHNOM PENH (PAP). 1-majowy apel Federacji Związków Zawodowych do ludzi pracy Kambodży głosi, że w br. naród kambodżański po raz pierwszy po okresie cierpień, jakie przeżył pod rządami Pol Pota-Ienga Sary, świętuje 1 Maja jako symbol prawdziwej wolności i niezależności swego kraju. Federacja Związków Zawodowych wezwała klasę robotniczą i ogół ludzi pracy w Kambodży, by skupili się wokół Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego i pod kierownictwem partii rewolucyjnej rozwiązywali zadania obecnego etapu rewolucji kambodżańskiej, zwiększając równocześnie czujność dla zapobieżenia wszelkim zakusom wroga.

Obchody na świecie

RZYM (PAP). Waldemar Kedaj, pisze: we Włoszech uczczono 1 Maja setkami wieców i manifestacji we wszystkich zakątkach kraju. W największych miastach Włoch, w jednościowych wiecach wzięli udział przywódcy federacji związkowej CGIL — CISL — UIL. W swych przemówieniach podkreślali konieczność walki o nową politykę gospodarczą kraju: o skuteczne zwalczanie bezrobocia i inflacji, potępiali również terroryzm i wszelkie formy przemocy. W 1-majowym apelu federacja związkowa wezwała do walki o pokój, przeciw wyzyskowi i nędzy, o wolność i demokrację dla wszystkich narodów. W związku z trwającą kampanią przed nowymi, przedterminowymi wyborami powszechnymi, na licznych wiecach podkreślano, że wybory te mogą zapewnić włoskiej klasie robotniczej nowe możliwości umocnienia jej pozycji i wpływów.

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP, Robert Bielecki, informuje: W Paryżu pochód 1-majowy odbył się na tradycyjnej trasie między Placem Narodu a Placem Republiki. Organizatorami manifestacji były lewicowe centrale związkowe: CGT, CFDT i FEN, występujące wspólnie po raz pierwszy od 2 lat, co uwypukliła obecność przywódców tych central na czele pochodu. Pochód odbył się pod hasłem jedności działania ruchu związkowego w obronie praw ludzi pracy, a także walki z bezrobociem, które we Francji osiągnęło rekordowy poziom 1350 tys. Protestowano również przeciw podejmowanym przez rząd próbom ograniczenia swobód demokratycznych, w tym prawa do demonstracji ulicznych. Po pochodzie, na Placu Republiki, gdzie znajdowało się jeszcze wiele ludzi, doszło do incydentów z policją, która kilkakrotnie następowała na tłum.

Pochody 1-majowe odbyły się także w wielu innych miastach Francji.

BONN (PAP). Jak pisze korespondent PAP, Juliusz Sołecki, tegoroczne obchody 1-majowe w RFN odbywały się pod hasłem walki o pełne zapewnienie i zwiększenie współudziału ludzi pracy w decydowaniu o losach przedsiębiorstw. Podczas licznych zebrań, pochodów i demonstracji ostro krytykowano sytuację w zatrudnieniu, gdyż setki tysięcy ludzi bezskutecznie poszukują pracy. Występowano też przeciw praktykom zakazu wykonywania zawodu z powodów politycznych, domagano się humanizacji warunków pracy oraz zwiększenia bezpieczeństwa socjalnego. Jednym z akcentów manifestacji i obchodów było żądanie, aby RFN wniosła większy wkład do procesu odprężenia międzynarodowego i postępu rokowań rozbrojeniowych.

Centralne obchody 1-majowe odbyły się w Saarbruecken. Wzięli w nich udział kanclerz Helmut Schmidt oraz przewodniczący zachodnioniemieckich związków zawodowych Heinzioskar Vetter.

PEKIN (PAP). W Pekinie nie odbyły się żadne uroczystości 1-majowe, jedynie miasto zostało udekorowane czerwonymi szturmówkami. Udostępniono natomiast mieszkańcom Pekinu parki i ogrody w stolicy ChRL. (P)

Porozumienie SALT II * Problemy wewnętrzne
Konferencja prasowa prezydenta Cartera

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze: W poniedziałek odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa prezydenta USA, Jimmy Cartera.

Spośród zagadnień międzynarodowych na czoło zdecydowanie wysunęła się kwestia zawarcia z ZSRR porozumienia w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych (SALT). W wypowiedziach na ten temat prezydent Carter oświadczył m.in., że pragnie porozumienie to osiągnąć jak najszybciej, bez żadnych opóźnień. Prezydent wierzy też, że istnieje pełna możliwość zakończenia procesu ratyfikacji SALT II w senacie amerykańskiego Kongresu jeszcze w tym roku.

J. Carter z naciskiem oświadczył, że porozumienie SALT w całej rozciągłości będzie służyć interesom Stanów Zjednoczonych, a realizacja poszczególnych postanowień SALT II jest w pełni sprawdzalna za pomocą środków, jakie stoją do dyspozycji waszyngtońskiej administracji.

Warto podkreślić, że indagowany przez dziennikarzy na temat tego, jak ocenia hipotetyczny rozwój sytuacji w wypadku, gdyby porozumienie SALT II nie zostało ratyfikowane, prezydent Carter oświadczył, że Stany Zjednoczone nie podjęłyby w każdym razie wyścigu zbrojeń nuklearnych i ma nadzieję, że tak samo postąpiłby Związek Radziecki. Prezydent jednak ponownie podkreślił, że jego zdaniem układ SALT uzyska akceptację senatu.

J. Carter zastanawiał się również w przemówieniu nad tym, co mogłoby się stać, gdyby Związek Radziecki zaczął naruszać porozumienie SALT II. Agencja TASS, relacjonując przemówienie, pisze, że rozważania na ten temat nie mogą nie budzić zdziwienia, jako że prezydent powinien zdawać sobie sprawę, że Związek Radziecki w ciągu całej swej historii ściśle przestrzegał i realizował podpisane porozumienia. Co się tyczy kwestii jak Związek Radziecki będzie realizował porozumienie SALT II, takie samo pytanie można zadać również Stanom Zjednoczonym, o czym dobrze wie administracja USA (P)

Bangladesz apeluje o pomoc żywnościową

DELHI (PAP). Bangladesz zaapelował o pilne dostawy zboża, dzięki którym można by uporać się z trudną sytuacją żywnościową w kraju. Według danych statystycznych opublikowanych w Dhace, wielka susza, jaka dotknęła ponad 5,5 miliona hektarów ziemi uprawnej w Bangladeszu, spowoduje deficyt zbóż w wysokości ok. 2,8 mln ton w br. (P)

Klimat naszej planety
Światowa konferencja w Genewie

Informacja własna

(P) Ponad 400 ekspertów z ponad 100 krajów zjechało do Genewy na ósmy kongres Światowej Organizacji Meteorologicznej. Kongres ŚOM, skupiającej 149 państw świata, potrwa 4 tygodnie i w dużym stopniu będzie kontynuacją dyskusji na lutowej światowej konferencji klimatologicznej, która również obradowała w Genewie.

Obecny kongres (który zbiera się co 4 lata) obraduje pod hasłem „harmonia między społeczeństwem a środowiskiem", a jednym z głównych punktów dyskusji będzie wpływ człowieka na klimat oraz dalsze poznanie warunków meteorologicznych na naszym globie, w celu lepszego prognozowania pogody. Osobne miejsce w konferencji zajmie sprawa pomocy krajom rozwijającym się w badaniach meteorologicznych.

Termin konferencji jak i sprawy na niej poruszane są niezwykle ważne i aktualne. Od 5 miesięcy bowiem trwa na całym globie, zorganizowany pod egidą ONZ Światowy Program Badań Atmosferycznych (GARP), który nieco wbrew nazwie, obejmuje także badania mórz i oceanów. Obliczony na cały rok i realizowany przy pomocy wielu państw i międzynarodowych organizacji program, skupia zainteresowanie całego świata, albowiem po raz pierwszy w historii obejmuje cały świat (w tym również słabo zbadane dotychczas, rozległe obszary południowych części oceanów oraz strefę równikową).

W dyskusjach klimatologów i meteorologów dwie sprawy wydają się nie ulegać wątpliwości: 1) że wszelkie ewentualne zmiany klimatu w skali globalnej muszą mieć więcej niż jedną tylko przyczynę i 2) że poznanie tych zmian możliwe jest jedynie przy współpracy wszystkich państw świata i musi obejmować wszystkie bez wyjątku zakątki globu oraz atmosferę. A gra warta jest przysłowiowej świeczki, albowiem w ciągu ostatnich lat straty roczne w skali ogólnoświatowej w wyniku anormalnych warunków pogodowych wynosiły ok. 40 mld dolarów.

Okazało się więc po raz kolejny, że „Ziemia jest jedna" i poznanie jednej z jej najważniejszych zagadek, tak ważnych dla ludzkości, stanie się możliwe tylko w przypadku połączonych wysiłków i współpracy wszystkich państw. (k.k.)

Rada Bezpieczeństwa uznała „wybory" rodezyjskie za nieważne

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki, informuje: 30 kwietnia Rada Bezpieczeństwa ONZ potwierdziła swoje wcześniejsze stanowisko w sprawie tzw. wyborów rodezyjskich, zorganizowanych przez nielegalny reżim Iana Smitha. W przyjętej rezolucji stwierdziła, że „wybory" te są nieważne i wezwała państwa członkowskie ONZ do nieuznawania żadnego z organów, jakie mogłyby zostać wyłonione w drodze tej oszukańczej procedury.

Celem tego rodzaju manewrów politycznych, przeprowadzanych pod terrorem stanu wyjątkowego — głosi dokument Rady Bezpieczeństwa — jest przedłużenie rasistowskich rządów mniejszościowych w Rodezji i odsunięcie terminu prawdziwej niepodległości Zimbabwe.

Rezolucja została przyjęta 12 głosami, przy wstrzymaniu się Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Samo posiedzenie Rady zostało zwołane z inicjatywy 49 państw afrykańskich. — projekt rezolucji zgłosiło 7 państw niezaangażowanych. Przed głosowaniem przedstawiciele wielu krajów zwracali uwagę na sprzeczną ze stanowiskiem ONZ pobłażliwość niektórych państw zachodnich wobec reżimu Smitha.

Przejawem tego stanowiska było również wstrzymanie się trzech stałych zachodnich członków Rady Bezpieczeństwa od głosu. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii uznał przy tym, że kwietniowe wybory w Rodezji były „krokiem we właściwym kierunku" oraz skrytykował Radę za „podjęcie tego tematu w nieodpowiednim czasie". Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zapowiedział, że prezydent USA rozważy dopiero, czy ostatnie wybory w Rodezji były „wolne i uczciwe". Przedstawiciel Francji oświadczył, że odpowiedzialność za wydarzenia w Rodezji ponosi Wielka Brytania i dlatego Francja również wstrzymała się od głosu. (P)

Nowa ofensywa sandinistów w Nikaragui

MEKSYK, PARYŻ (PAP). Oddziały zbrojne Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino przystąpiły w przededniu 1 maja do nowej ofensywy przeciwko reżimowi Somozy w Nikaragui. Zajęły one kilka dzielnic w drugim co do wielkości mieście kraju — Leon, utrzymując je przez wiele godzin. Punkty oporu powstańców zostały zaatakowane przez armię reżimową a opanowane przez nich dzielnice zbombardowało lotnictwo wojskowe Somozy. W wyniku tej akcji ucierpiała ludność cywilna. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana. Wobec naporu przeważających sił armii Somozy partyzanci musieli wycofać się z miasta.

Tego samego dnia sandiniści przeprowadzili również akcje przeciwko reżimowi Somozy w miejscowościach Jinotepe, Masaya i Granada. AFP pisze, że akcje te świadczą o intensyfikacji walki Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino.

Z Managui donoszą, że władze reżimowe aresztowały dwóch przywódców opozycji nikaraguańskiej, Rafaela Cordobę Rivasa i Adolfo Roberta Callejasa. (P)

Sadat odmawia OWP prawa do Zachodniego Brzegu Jordanu i Gazy

KAIR (PAP). W przemówieniu, wygłoszonym 1 maja, prezydent Egiptu Anwar Sadat oświadczył, że Organizacja Wyzwolenia Palestyny nie może rościć sobie żadnych praw do Zachodniego Brzegu Jordanu i strefy Gazy.

Sadat utrzymywał, że sam ma prawo wypowiadać się w sprawie przyszłości obu okupowanych przez Izrael terytoriów arabskich, ponieważ — jak twierdzi — nie należą do nikogo. (P)

Protest Palestyńczyków

BEJRUT (PAP). Przedstawiciele ludności palestyńskiej, zamieszkującej okupowany przez Izrael Zachodni Brzeg Jordanu, wystosowali depeszę do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, w której protestują przeciwko decyzji rządu izraelskiego w sprawie budowy nowego, dużego osiedla w pobliżu miejscowości Salfit. Władze izraelskie zaczęły już wysiedlać ludność arabską zamieszkującą tereny, gdzie ma powstać nowe osiedle.

Decyzja Tel Awiwu w sprawie budowy nowego osiedla izraelskiego na gęsto zaludnionych przez Palestyńczyków obszarach Zachodniego Brzegu Jordanu świadczy o tym, że zawarcie przez Izrael separatystycznego układu z Kairem nie przeszkadza rządowi izraelskiemu otwarcie realizować politykę aneksji ziem arabskich. (P)

Iran oskarża Egipt

TEHERAN (PAP). Iran oskarżył Egipt o popieranie międzynarodowego syjonizmu i wyprzedaż interesów i praw Palestyńczyków oraz innych narodów arabskich. Irańskie MSZ w oświadczeniu wyjaśniającym podjętą 30 kwietnia br. decyzję zerwania stosunków dyplomatycznych z Egiptem stwierdza, że separatystyczny układ egipsko-izraelski oznacza umocnienie obecności Izraela na okupowanych terytoriach arabskich. Oświadczenie dodaje, że tego rodzaju polityka ułatwia Tel Awiwowi stosowanie represji wobec muzułmanów zamieszkujących tereny okupowane.

Jednym z celów, do których dąży Iran — dodaje oświadczenie — jest wyzwolenie arabskiej części Jerozolimy spod okupacji izraelskiej. Irańskie MSZ stwierdza w zakończeniu oświadczenia, że decyzja o zerwaniu stosunków z Egiptem została powzięta zgodnie z ideałami rewolucji irańskiej i zasadami ideologii islamskiej. (P)

Przed sezonem 1979 r.
Czechosłowacja zaprasza turystów

PRAGA (PAP). Korespondent PAP, Czesław Jaworski, pisze: Wśród kilkunastu milionów turystów, którzy odwiedzili w roku ub. Czechosłowację, znalazło się również ponad milion naszych rodaków.

Ponadto cztery razy tyle zostało zarejestrowanych w ruchu przygranicznym i tranzytowym. Większość z nich odwiedza Pragę, Bratysławę, Brno, Ostrawę i inne większe miasta CSRS.

Jeśli nie mają oni wcześniej zamówionych hoteli, to praktycznie nie mogą liczyć na znalezienie jakiegoś lokum. Hotele, szczególnie w Pradze i Bratysławie, w czasie sezonu, w zasadzie od kwietnia, dosłownie „pękają w szwach", chociaż np. stolica CSRS dysponuje kilkunastoma tysiącami miejsc.

Znacznie większe możliwości zapewnienia sobie noclegu stwarza zatrzymanie się w mniejszych miejscowościach przed Pragą lub Bratysławą i następnie dojazd do miasta. Rada ta dotyczy również turystów zmotoryzowanych, gdyż sama jazda w Pradze w związku z budową metra i innymi pracami stwarza wiele problemów.

Turyści zmotoryzowani powinni się zaopatrzyć przed wyjazdem w części zapasowe do samochodów. Dotyczy to szczególnie wozów zagranicznych, w tym także polskich Fiatów. Należy, o ile to możliwe, unikać przejazdów przez wielkie miasta w piątki i niedziele w godzinach popołudniowych. Mieszkańcy CSRS wyjeżdżają wtedy masowo do swoich domków letnich i tłok na szosach jest gigantyczny, tym bardziej, że często trafiają się objazdy. Szybkość na szosach, podobnie jak w Polsce, w miejscach zabudowanych do 50 km. Cena benzyny „Super" — 5 koron, zaś „Special" — 4 korony, olejów od 14 do 26 koron.

Campingów w Czechosłowacji jest sporo i są dobrze wyposażone. W samej Pradze i okolicy jest 10 campingów, które dysponują 700 miejscami w domkach i specjalnych namiotach. Wiele campingów jest również w okolicach Bratysławy i wzdłuż szos biegnących na południe.

Informacje turystyczne w Pradze o hotelach, kwaterach prywatnych (tylko na większą liczbę dni), campingach można uzyskać pod numerami 61-651 oraz 227-004. Do automatów telefonicznych wrzuca się 50 halerzy, bilety na przejazdy środkami lokomocji miejskiej (tzw. listki) kosztują 1 koronę. Cena noclegu w hotelu średniej klasy wynosi od 150 do 200 koron, zaś niższej od 100 do 150 koron. Przed wyjazdem trzeba się szczegółowo zapoznać z przepisami celnymi obowiązującymi w CSRS, gdyż są one ściśle przestrzegane. Można wywozić towary do sumy 300 koron, mające charakter upominków.

Czechosłowacja ma wiele bardzo atrakcyjnych turystycznie rejonów o walorach wypoczynkowych i zabytkowych. Zaliczyć do nich należy Południowe i Zachodnie Czechy, Morawy, Szumawę, liczne góry i znane w świecie miejscowości uzdrowiskowe, gdzie można znacznie lepiej wypocząć niż w dużych miastach, łatwiej znaleźć miejsce w hotelach i motelach oraz smacznie i tanio zjeść. Tylko w okolicach Pragi w promieniu kilkudziesięciu kilometrów jest wiele pięknych, zabytkowych zamków i pałaców. Są one zresztą rozsiane po całej Czechosłowacji.

Niektóre ceny artykułów spożywczych, w przeliczeniu kształtują się na poziomie naszych cen. Na przykład napoje chłodzące od 1 do 2 koron, piwo 3—4 korony, wino od 20 do 30 koron, mleko — 2,5 korony, chleb — 3—4 korony, pieczywo 40—60 halerzy, masło — 40 koron, kiełbasa od 30 do 70 koron, salami węgierskie 90 koron, cytrusy od 14 do 18 koron, kanapki w dużym wyborze od 1,5 do 4 koron, ciastka od 2 do 5 koron, czekolada od 12 do 18 koron. (P)

Tydzień na Kubie (6)

Stary człowiek i karton

Od naszego wysłannika
EUGENIUSZA WASZCZUKA

Jednym z ważnych punktów wizyty premiera Piotra Jaroszewicza na Kubie było wmurowanie kamienia węgielnego pod fabrykę kartonu i tektury. Fabryka ta powstanie w Santa Cruz del Norte, w odległości ok. 60 km na wschód od Hawany.

Drogę z Hawany do tego miasteczka poznaliśmy już w przeddzień tej uroczystości, jadąc w grupie polskich dziennikarzy do gospodarstwa Ramona Castro. Jest to piękna szosa biegnąca nad samym morzem. Ale nie bryzgi fal rozbijających się na niewysokich skałach przykuwały głównie naszą uwagę. Niemal na całym odcinku jedzie się tam jak przez zagłębie naftowe, przynajmniej w budowie. Stoi kilka szybów, a w wielu miejscach pracują pompy, widocznie tłoczące już ropę. Na razie nie ma jej wiele, ale z ropą mimo wszelkich wstępnych badań nic nie wiadomo — czasem niewiele wychodzi z pięknych prognoz, czasem nagle tryska fontanna. Może będzie więc i wielka kubańska ropa? Jak widać trwają poszukiwania, uwieńczone już pewnym powodzeniem, skoro pompy pracują.

Konkret gospodarczy już istniejący w Santa Cruz i okolicy to duża cukrownia, zakład produkujący rum „Caney", kilka wytwórni przemysłu lekkiego, spożywczego, wielka kopalnia gipsu.

A teraz będzie duża fabryka kartonu i tektury. Kubie potrzebne są bowiem opakowania, między innymi do cytrusów i wytworów z owoców cytrusowych. Bez wątpienia w niedalekiej przyszłości i do Polski będą trafiały kubańskie przetwory cytrusowe w opakowaniu z polskiej fabryki na Kubie.

Właśnie w przemyśle papierniczym, podobnie jak w cukrowniczym, nasz wkład w rozbudowę gospodarki kubańskiej jest szczególnie duży. Teraz udział ten wzrośnie jeszcze bardziej.

Rozległy plac budowy za miastem, u stóp sporego wzniesienia. To tu powstanie nowa fabryka, tu pod palmami będą pracowały polskie maszyny. Na placu budowy już stały samochody z nazwami polskich firm: Polimex-Cekop, Fampa.

Startowi tej polskiej inwestycji nadano bardzo uroczystą oprawę. Akt erekcyjny wmurowali Piotr Jaroszewicz i Fidel Castro, orkiestra odegrała hymny narodowe, były przemówienia z obu stron, w których mówiono o znaczeniu tej budowy i przyjaźni polsko-kubańskiej. Zgromadzeni licznie mieszkańcy Santa Cruz wyrażali gorący aplauz, zadowoleni na pewno i z tego, że to właśnie w ich mieście powstaje duży nowoczesny zakład przemysłowy.

Krok po kroku przełamuje się zastarzałą kubańską monokulturę cukrową, rozszerza się i umacnia front przemysłowy.

Nie oznacza to oczywiście odchodzenia od wielkiego naturalnego bogactwa Kuby — od trzciny cukrowej, cukru i pochodnych produktów (zresztą przemysł papierniczy też używa trzciny jako surowca). Nieprzypadkowo po zakończeniu uroczystości na nowym placu budowy gospodarze pokazali polskiemu premierowi w Santa Cruz wspomnianą wytwórnię rumu.

Nam, Polakom, sprawiała uroczystość na nowym placu budowy niewątpliwą satysfakcję, że możemy w tym kraju stawiać nowoczesną fabrykę, że liczymy się i w dalekim świecie. Do tego dochodziła chłodna refleksja — im silniejsza ekonomicznie będzie Kuba, tym efektywniejsza będzie współpraca gospodarcza, wymiana między naszymi krajami.

Między Hawaną a Santa Cruz del Norte leży nad samym morzem niewielkie osiedle Cojimar. Pojechaliśmy tam już tylko w dziennikarskiej grupie śladami Hemingwaya.

Kto nie zna utworu „Stary człowiek i morze"? I oto mamy spotkać w Cojimar człowieka, którego walka z wielką rybą — tak głosi przynajmniej krążąca wersja — została opisana przez Hemingwaya.

Najpierw obejrzeliśmy tuż nad morzem ustawione kamienne popiersie z lakonicznym napisem: Ernest Hemingway 1893—1961.

Potem poszukaliśmy w osiedlu starego człowieka. Mieszka wraz z żoną w niewielkim domku. Mimo swoich 80 lat wygląda zupełnie dobrze, ma jasność umysłu. Nazywa się Gregorio Fuentes.

W mieszkaniu na ścianie duża fotografia Hemingwaya.

Stary człowiek zaczął opowieść Poznał Hemingwaya w 1925 roku, w USA, dokąd czasem jeździł z Kuby. Spotykali się dosyć często. Przez 27 lat łowili wspólnie ryby.

Fuentes opowiada bardzo szczegółowo, przy czym nie zawsze są to szczegóły potrzebne nam, dziennikarzom do tezy, że to ten właśnie rybak jest bohaterem Hemingwaya. A w programie mamy jeszcze inne zajęcia, czas ucieka. Pytamy więc wprost, czy to jego, Gregoria Fuentesa przygodę opisał Hemingway.

„To ja tę książkę napisałem — opowiedziałem wszystko Hemingwayowi".

Niestety, musieliśmy jechać dalej. Dowiedzieliśmy się więc jeszcze tylko, że Gregorio pracował przez wiele lat w muzeum Hemingwaya w Hawanie, teraz jest już na emeryturze.

Gdybyśmy mieli więcej czasu, gdyby można było spokojnie, powoli porozmawiać ze starym człowiekiem, może bylibyśmy bliżsi odpowiedzi na pytanie, ile z jego przygód wziął rzeczywiście Hemingway.

Już w drodze powrotnej widziałem w samolocie książkę, której autor uprzedza, że nie ma starego człowieka, którego opowiadanie przelał Hemingway na papier. Ale nie o to w ostatecznym rachunku chodzi. Raczej nie należało zakładać, że tej miary pisarz powtórzy po prostu czyjeś opowiadanie — nie był reporterem. Jednak rozmowa z człowiekiem, który spędził z Hemingwayem sporo czasu i to na połowach ryb, na pewno warta jest odnotowania. Szkoda tylko, że z konieczności była to rozmowa krótka i niekompletna.

A genialność pisarza prowadzi właśnie do tego, że pewnie niejeden człowiek może identyfikować się z osobą, przedstawioną przez autora.

Fuentes podał, że ryba, którą złowiono do filmu, związanego z Hemingwayem, ważyła 1532 funty.

Pisarz odszedł, wielkie ryby pozostały. Może marzą o nich kubańscy wędkarze, łowiący ryby z nabrzeżnych bulwarów w samej Hawanie, tak jak robią to nasi wędkarze na Wiśle w Warszawie.

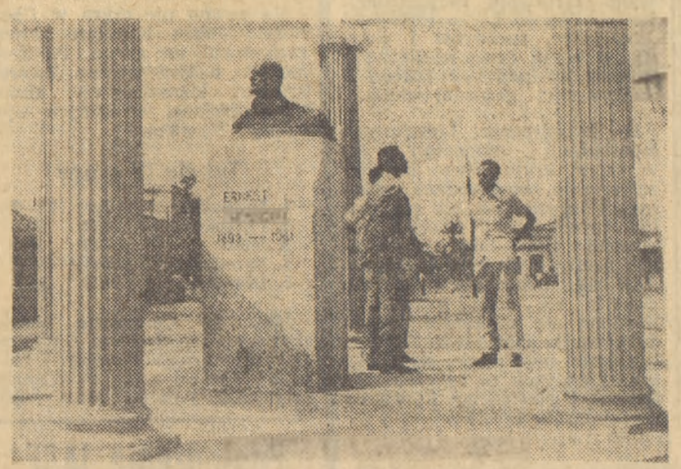

Popiersie Hemingwaya Fot. Eugeniusz Waszczuk

Po wyborach w Szlezwiku-Holsztynie

Stare układy — nowe problemy

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 1 maja

(P) Formalnie rzecz biorąc, oczekiwane w wielkim napięciu wybory krajowe w Szlezwiku-Holsztynie nie wniosły do układów politycznych w RFN żadnych istotnych zmian.

Rządy w Kilonii — sprawowane tam od 29 lat przez CDU — pozostaną w rękach tej partii. Kolejnym premierem będzie już trzecią z rzędu kadencję Gerhard Stoltenberg. SPD i FDP muszą zadowolić się ławami opozycji. Jedyny reprezentant lokalnej mniejszości duńskiej w parlamencie nie odegra spodziewanej roli języczka u wagi.

A jednak wybory te nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój sytuacji politycznej w RFN. Zwłaszcza taktycy i stratedzy w federalnych centralach partyjnych wzbogacili się o spostrzeżenia i wątpliwości.

Chociaż brzmi to paradoksalnie, wyraźne rozterki muszą trapić m.in. CDU. Partia ta zdołała (garścią głosów) obronić swoje rządy w owym północnym rejonie RFN, odnotowała jednakże ponad 2-procentowy spadek głosów. Jest to ponowny dowód spadku popularności chadeków. Osobisty sukces Stoltenberga nie umacnia przy tym, lecz osłabia już i tak wątłą pozycję federalnego szefa CDU — Kohla.

Mieszane uczucia, a być może nawet zalążki napięć wewnętrznych, wyczuć można w obozie koalicji bońskiej SPD—FDP. Socjaldemokraci okazują wprawdzie zadowolenie, że udało im się uzyskać wyraźny — ponad półtora procentu — przyrost głosów i dodatkowy mandat. Nie ukrywają jednak, że minęli się z celem wyborczym: odsunięciem w Kilonii CDU od władzy, co miałoby kolosalne znaczenie psychologiczne i przyniosło praktyczną ulgę w postaci zmiany stosunku sił w Bundesracie.

Wielkie, nie ukrywane rozczarowanie w szeregach koalicji wiąże się z wyraźną porażką FDP, która straciła sporo głosów i miejsce w Landtagu. Poza wyborami w Hesji, kilka razy z rzędu liberałowie znaleźli się na krzywej spadającej. Nie cieszy to również SPD. Sama, podobnie jak w Szlezwiku-Holsztynie, nie może wygrać z CDU/CSU. Potrzebny jest tandem.

Pierwsze wypowiedzi oficjalne i komentarze prasowe potwierdzają, iż nie obejdzie się w Bonn bez nowych korekt do wyborczych założeń roku 1980.

Wojska izraelskie ostrzeliwują Liban płd.

BEJRUT (PAP). Izrael złamał nieoficjalny rozejm wprowadzony w ub. środę w Libanie południowym w wyniku energicznych zabiegów Organizacji Narodów Zjednoczonych i sił pokojowych ONZ w Libanie (UNIFL). Dalekosiężna artyleria izraelska ostrzeliwała w nocy z poniedziałku na wtorek miasto Tyr, położone 80 km na południe od Bejrutu, jak również pobliskie obozy uchodźców palestyńskich.

Ostrzał trwał godzinę i spowodował dalsze ofiary wśród miejscowej ludności cywilnej oraz poważne straty materialne. Według niepełnych informacji, co najmniej 8 osób poniosło śmierć, a ponad 50 zostało rannych. W obawie przed nowymi akcjami armii izraelskiej ludność zamieszkująca okolice Tyru zaczęła opuszczać swe domy i udawać się do północnej części Libanu.

Wojska izraelskie i współdziałające z nimi zgrupowania zbrojne skrajnej prawicy libańskiej ostrzelały w poniedziałek wieczorem ogniem artyleryjskim wioskę Arnun, położoną w odległości 10 km od granicy izraelskiej. W miejscowości tej, kontrolowanej przez siły palestyńskie i lewicę libańską, znajdują się dwa posterunki obserwacyjne ONZ.

Nagłemu pogorszeniu uległa również sytuacja w środkowej części Libanu. Przez całą noc z poniedziałku na wtorek trwał pojedynek artyleryjski na południowym przedmieściu Bejrutu między bojówkami prawicy chrześcijańskiej a Arabskim Korpusem Bezpieczeństwa, zdominowanym przez żołnierzy syryjskich. W rejonie Metn, na północ od Bejrutu, doszło w poniedziałek do gwałtownych starć między ugrupowaniami falangistowskimi a elementami narodowego ruchu libańskiego (postępowy). Według wstępnych doniesień, w starciach tych zginęło około 30 osób. (P)

kątem oka

Ile zarabia Ford (Motor)?

(P) Jak podaje „Le Monde" pokuszono się ostatnio o obliczenie zarobków niektórych obywateli USA. Otóż Henry Ford II, obecny prezes „Ford Motor", w roku 1978 zarobił dokładnie i „na czysto" 1 057 070 dolarów. Jest to najwyższy zarobek otrzymany przez jednego człowieka w amerykańskim przemyśle samochodowym. (Dwaj wiceprezesi „Ford Motor" — P. Caldwell i E. Lundy otrzymali z tytułu pracy w ub. roku tylko po milionie dolarów).

Natomiast prezes „General Motors" — Thomas Murphy zanotował przykry spadek swoich zarobków w 1978 r. do zaledwie 975 000 dolarów.

Wysokości rocznych zarobków szeregowych pracowników i robotników obydwu firm — nie podano. **(wyh)**

„Moskiewskie gwiazdy" prezentacją młodych talentów

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, w maju

(P) Za kilka dni, 5 maja, rozpocznie się w radzieckiej stolicy wielka impreza kulturalna, doroczny festiwal sztuki „Moskiewskie gwiazdy". Weźmie w nim udział kilka tysięcy wykonawców. Zgodnie z wieloletnią tradycją festiwal ten będzie przede wszystkim przeglądem młodych talentów we wszystkich dziedzinach sztuki: w muzyce, wokalistyce, balecie, teatrze i w sztuce cyrkowej.

Do udziału zaproszone zostały najlepsze zespoły i soliści z wielu miast Federacji Rosyjskiej, a także z innych republik radzieckich. Obok laureatów głośnych międzynarodowych konkursów, wykonawców o światowej już sławie, na festiwalu wystąpią młodzi artyści, których nazwiska nie są jeszcze znane szerokiej publiczności. Jednakże dotychczasowy rozwój ich talentów jest zapowiedzią przyszłych sukcesów.

W tej właśnie grupie upatruje się wykonawców, którzy w br. reprezentować będą radziecką sztukę aż w 28 międzynarodowych konkursach i festiwalach. Spotkanie z wymagającą publicznością Moskwy dla utalentowanej młodzieży artystycznej będzie więc swego rodzaju próbą generalną przed występami w salach koncertowych i na scenach baletowych wielu miast świata.

XVI Festiwal „Moskiewskie gwiazdy" otworzy opera Michaiła Glinki „Ruslan i Ludmiła" w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego. Jak podkreślili organizatorzy podczas konferencji prasowej w tegorocznym festiwalu poświęcono szczególne miejsce twórczości M. Glinki, którego 175 rocznica urodzin przypada właśnie w bieżącym roku W repertuarze festiwalowym obok twórczości muzycznej Glinki, Prokofjewa, Musorgskiego, Rachmaninowa, Czajkowskiego, Chaczaturiana szeroko prezentowana będzie także klasyka światowa. Z bardzo bogatym repertuarem dramaturgii rosyjskiej, radzieckiej i światowej wystąpią czołowe zespoły teatralne Moskwy, Leningradu, oraz wielu miast i republik związkowych i autonomicznych.

Impreza trwać będzie do 13 maja i zakończy się wielkim koncertem w Kremlowskim Pałacu Zjazdów. Już dziś obserwuje się duże zainteresowanie publiczności zbliżającym się festiwalem. Mimo iż imprezy artystyczne odbywać się będą codziennie w największych salach stolicy, mieszczących kilkutysięczną widownię, mimo zapowiedzianych transmisji telewizyjnych — zdobycie biletów nie będzie sprawą łatwą. Organizatorzy spodziewają się przyjazdu na festiwal co najmniej 40 tys. gości z przeszło 50 krajów świata. W tym bardzo licznej grupy turystów z Polski.

Tragiczny wybuch wulkanu na Sumatrze

TOKIO (PAP). Z Jakarty doniesiono, że w poniedziałek na Sumatrze wybuchł od dłuższego czasu nieczynny wulkan Merapi. Potężna erupcja spowodowała powódź, która błyskawicznie zatopiła 7 wiosek górskich i spowodowała śmierć prawie 80 osób. Wstrząsy ziemi zrujnowały naturalne tamy utworzone przy kraterze i na zboczach wulkanu.

Mieszkańcy wiosek, którzy przeżyli katastrofę, opowiadają, iż tuż przed świtem potężna fala wody runęła zboczami wznoszącego się 2 890 m nad poziomem morza wulkanu, przerywając zniszczone tamy i burząc domy w ciągu kilku sekund. O sile uderzenia wody świadczy fakt, że ciała ofiar znajdowano o 35 km od zniszczonych wsi. (P)

Aerobusy „Ił-86" na liniach lotniczych krajów socjalistycznych

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, w maju

(P) Każdego roku od 14 już lat, a więc od czasu zawarcia porozumienia berlińskiego o współpracy i wymianie doświadczeń, spotykają się kierownictwa towarzystw lotniczych krajów socjalistycznych, aby omówić najważniejsze problemy lotnictwa pasażerskiego w naszych krajach. Tegoroczna konferencja zakończyła się właśnie w Pradze, a uczestniczyli w niej przedstawiciele 9 towarzystw lotniczych: „Aeroflotu", „Bałkanu", „Cubany", „Interflugu", „Malewu", „MIAT", „Lotu", „Taromu" i „CSA" oraz w charakterze obserwatorów przedstawiciele Wietnamskich Linii Lotniczych.

Omawiano tak ważne problemy, jak sprawy bezpieczeństwa lotu, szkolenia załóg latających oraz obsługi naziemnej, problemy ekonomiczno-paliwowe, a w tym kontekście sprawy właściwego kształtowania taryf, rentowność przedsiębiorstw lotniczych, sprawy związane z unowocześnieniem taboru, problemy produkcji sprzętu naziemnego i współpracy w tej dziedzinie, a także wprowadzania nowych systemów nawigacyjnych, systemu rezerwacji komputerowej itp.

Wzrastający z każdym rokiem ruch pasażerski wymaga wprowadzenia w jak najszybszym czasie nowych samolotów o dużej pojemności, a także wprowadzenia do eksploatacji nowych typów samolotów średniego zasięgu. Nasze towarzystwa lotnicze już w początkach 1980 roku wzbogacą się o nowe samoloty „IL-86", tzw. aerobusy, które będą mogły zabierać na pokład 350 pasażerów, a ponadto również samoloty typu „Jak-42" o 120 miejscach pasażerskich.

Delegacji polskiej przewodniczył dyrektor naczelny PLL „Lot", inż. Włodzimierz Wilanowski, który w rozmowie z dziennikarzami polskimi w Pradze po zakończeniu obrad konferencji stwierdził, iż na 14 posiedzeniu towarzystw lotniczych krajów socjalistycznych przyjęto wiele propozycji przedstawionych przez stronę polską. Wyrazem uznania dla osiągnięć „Lotu", zwłaszcza w dynamicznym wzroście przewozów, poprawie poziomu obsługi, uzyskaniu wysokiego stopnia bezpieczeństwa i dobrych rezultatów finansowych — jest powierzenie temu przedsiębiorstwu opracowania koncepcyjnych założeń ekonomiczno-technicznych nowego optymalnego samolotu pasażerskiego średniego zasięgu. Projekt takich założeń strona polska przedstawi już na przyszłorocznej konferencji towarzystw lotniczych w Hawanie.

Prawo do pracy

(P) Niewiele jest dni w roku, w których wyczuć można mocny puls planety równie wyraźnie, jak właśnie pierwszego majowego dnia. W wielu krajach był to dzień szczególny. Pierwsze święto pracy w Iranie. Setki tysięcy na ulicach Teheranu pod hasłem „jedność wszystkich robotników". Wśród nich również tysiące bezrobotnych. Domagano się upaństwowienia przemysłu ciężkiego, poszanowania dla praw robotniczych w przyszłej konstytucji Republiki Islamskiej.

W Turcji stan wyjątkowy. Za próby organizowania majowych manifestacji aresztowano tysiące osób. Zarządzono godzinę policyjną, zakaz wychodzenia z domów. Właśnie we wtorek można było dostrzec jak głęboki jest kryzys polityczny i ekonomiczny Turcji. Martwa cisza miast nie jest przecież zwiastunem spokoju.

„Włoscy robotnicy świętowali 1 Maja — pisze Reuter — manifestacjami w większych miastach, w których dominowało zastroskanie wysokim bezrobociem, terrorystycznymi napadami i wyborami powszechnymi w przyszłym miesiącu". Domagano się pracy i kroków przeciwko terroryzmowi. Również w RFN politycy i działacze związkowi wypowiadali się tego dnia w sprawach pracy. Kanclerz Schmidt ocenił, że Europa żyje obecnie w erze stabilności i pokoju. Ale szef centrali związkowej Vetter zaprotestował przeciwko przenoszeniu na robotników kosztów przeprowadzanych zmian strukturalnych w gospodarce.

W krajach socjalistycznych bilansowano dokonania. Gustav Husak wskazał na konieczność poprawy klimatu politycznego i szukania konstruktywnych rozwiązań dla najbardziej palących problemów naszego kontynentu. Ostatnie dziesięć lat nazwał najlepszymi w dziejach swego kraju.

Każdy maj jest inny. Ten jest pierwszym od wielu lat, w którym do głosu dochodzą potrzeby ludzi pracy. Jest to głos, który się rozlega ponad granicami i waży na polityce świata. Nie jest przypadkiem, że w tej sytuacji najdonośniejsze jest wołanie o prawo do pracy, o możliwość pewnego kształtowania przyszłości własnej i kraju. Widać to było w Teheranie, na ulicach Rzymu, w Hamburgu i wszędzie tam, gdzie Maj stał się Świętem Pracy.

KAROL SZYNDZIELORZ

Izolacja

(P) Decyzja 16 państw członkowskich Ligi Arabskiej o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Egiptem sprawiła, że państwo to zostało praktycznie wyeliminowane jako partner polityczny świata arabskiego. Zawierając traktat pokojowy z Izraelem prezydent Sadat mógł liczyć na powstanie w tym rejonie świata nowych układów politycznych, gwarantowanych mu przez USA. Jednakże na pewno nie przypuszczał, że w ślad za krokami politycznymi ze strony frontu arabskiego pójdą tak drastyczne działania ekonomiczne.

Świat arabski uznał bowiem, że najlepszym sposobem skutecznego ukarania Egiptu za współpracę z Izraelem będzie odcięcie tego kraju od wszelkiej pomocy finansowej otrzymywanej od muzułmańskich współbraci. Pomocy, dzięki której mogła rozwijać się egipska gospodarka. Tak więc arabskie stowarzyszenie do spraw rozwoju Egiptu finansowane przez Arabię Saudyjską, Kuwejt, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie — przerwało swą działalność. Budżet tej organizacji obliczany był na dwa miliardy dolarów. Organizacja Arabskich Eksporterów Ropy (OAPEC) zawiesiła Egipt w prawach członkowskich, zapowiadając wprowadzenie embarga na dostawy ropy naftowej dla Egiptu. Oznacza to, że Egipt będzie musiał szukać dostawców ropy poza światem arabskim.

Od ubiegłego tygodnia Egipt nie ma też prawa korzystać z pomocy innych organizacji gospodarczych świata arabskiego; nie udzielą mu już pożyczek banki, nie podpiszą kontraktów liczące się konsorcja. Straty gospodarcze wymagać będą zaciągnięcia przez ten kraj pożyczek zagranicznych w wysokości trzech miliardów dolarów, głównie w Stanach Zjednoczonych.

Prezydent Sadat we wtorkowym przemówieniu zapowiedział, że niezależnie od sankcji zamierza kontynuować obrany przez siebie kurs. Egipt nie był do tej pory samodzielny gospodarczo. Wystąpienie ze wspólnego frontu państw arabskich kosztuje jednak Sadata więcej niż miał prawo przypuszczać.

MAREK POGODOWSKI

Na gospodarczej mapie

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Nowe drogi handlu

(P) Po 66 miesiącach żmudnych negocjacji zakończyła się 12 ub. m. w Genewie wielka „runda" wielostronnych rokowań handlowych na temat liberalizacji wymiany międzynarodowej, w której uczestniczyli przedstawiciele 99 państw — członków Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT). W ten sposób dobiegła końca siódma z kolei — najdłuższa! — runda rokowań handlowych podjętych przez GATT od chwili utworzenia tej organizacji w końcu 1947 roku.

Impuls do zakończonych właśnie rokowań, które zainaugurowano we wrześniu 1973 w stolicy Japonii (stąd mówi się potocznie o „rundzie tokijskiej"), wyszedł ze strony Stanów Zjednoczonych, które zaniepokoiły się nie na żarty poważnym deficytem handlowym, jaki — po raz pierwszy w tym stuleciu! — zanotowały w 1971 roku. Wydawało się im, że dalsza liberalizacja wymiany międzynarodowej, czyli umocnienie zasad wolnej konkurencji na rynkach światowych, zagra na korzyść Ameryki. A ponieważ wolna konkurencja była także wyznaniem wiary innych najważniejszych członków GATT, nie sprzeciwili się oni otwarcie nowej rundy rokowań.

Trzeba tu zauważyć, że od czasu powstania GATT i częściowo przynajmniej dzięki wysiłkom tej organizacji, handel światowy został poważnie zliberalizowany już przedtem. W kolejnych „rundach" rokowań zdołano wydatnie obniżyć cła i (choć w znacznie mniejszym stopniu) wyeliminować pewne pozacelne ograniczenia w swobodnej wymianie towarów i usług.

Co prawda wszystko to przyniosło dużo większe korzyści handlowe najbardziej rozwiniętym państwom świata niż państwom na drodze rozwoju, ale faktem jest, iż globalny eksport światowy wzrósł w ciągu ostatnich 30 lat ponad dziesięciokrotnie. Zamknął się on w 1978 roku sumą blisko 1 300 miliardów dolarów. Jedna szósta wszystkiego, co ludzkość uprawia lub produkuje w zakładach przetwórczych, jest dzisiaj przedmiotem wymiany międzynarodowej.

Nad handlem światowym od dawna jednak pojawił się cień protekcjonizmu. Okazało się mianowicie, że święta zasada wolnej konkurencji może być niekorzystna nawet dla najbogatszych uczestników wymiany międzynarodowej. Aby utrzymać przy życiu różne dziedziny rolnictwa oraz gałęzie przemysłu zagrożone przez tani import z zagranicy, zaczęły one stosować ochronne (czyli protekcjonistyczne) posunięcia w postaci kwot importowych, subsydiów eksportowych, subwencjonowania zagrożonych przemysłów i innych pozacelnych ograniczeń.

Owe tendencje protekcjonistyczne wzmogły się niebywale niemal nazajutrz po inauguracji „rundy tokijskiej", gdy to gwałtowny wzrost cen ropy naftowej spowodował powstanie poważnych deficytów handlowych, obniżył tempo rozwoju i wywołał ogólną recesję z towarzyszącym jej bezrobociem i inflacją w grupie najbogatszych krajów świata. W tych warunkach były one mniej niż kiedykolwiek skłonne do rezygnacji z ochrony własnego rynku i zawierzenia bez reszty zasadom wolnej konkurencji.

Nieufność do tych zasad przejawiły tym bardziej kraje na drodze rozwoju. Gdyby nie chroniły swego raczkującego przemysłu przed konkurencją wysoko uprzemysłowionych partnerów, nigdy nie zdołałyby wydostać się z dna zacofania i skazane byłyby na wieczne odgrywanie roli dostawców surowców i importerów maszyn i urządzeń. Wraz z przyłączaniem się kolejnych krajów Trzeciego Świata do GATT (który pierwotnie składał się z 23 najbardziej rozwiniętych państw), wprowadzono już w 1965 roku do statutów tej organizacji nowy rozdział. Przewiduje on, że kraj uprzemysłowiony nie będzie w zasadzie oczekiwał ulg i przywilejów handlowych od kraju rozwijającego się w zamian za udzielone mu przez siebie ulgi i przywileje. Pozwoliło to Trzeciemu Światu zwiększyć swój udział w handlu międzynarodowym, choć nie w takim stopniu, jak tego oczekiwał.

Runda tokijska zaczęła się pod bardzo złymi auspicjami i w bardzo niekorzystnej sytuacji gospodarczej świata. Nic też dziwnego, że ciągnęła się długo, usiana była ostrymi starciami i targami i że nieraz wisiała nad nią groźba całkowitego załamania się. Sam zatem fakt, że doprowadzono ją do końca, unikając w ten sposób handlowej wojny wszystkich przeciw wszystkim, uznać można za pewien sukces. Jest to jednak sukces mocno ograniczony.

Czołowymi dramatis personae rundy tokijskiej były wysoko uprzemysłowione państwa, przede wszystkim Stany Zjednoczone, Japonia i EWG. 13 porozumień wynegocjowanych w zażartych sporach głównie w tym trójkącie, podpisanych zostało ostatecznie, 12 kwietnia, przez 41 członków GATT, przy czym część z nich podpisała tylko niektóre porozumienia.

Udało się uzgodnić dalszą powszechną obniżkę „klasycznych" ceł — przeciętnie o 30 procent. Ale fakt, iż obniżka owa rozłożona jest na 8 lat, zmniejsza znaczenie tego posunięcia. Zresztą, prawdę mówiąc, cła — i tak już niewysokie — odgrywają coraz mniejszą rolę w handlu światowym; konkurencja cenowa coraz częściej ustępuje konkurencji opartej na wysokiej jakości towarów. Zdaniem GATT, 30-procentowa obniżka ceł, dotyczy mniej więcej 1/10 dóbr wymienianych w handlu międzynarodowym. W końcu, dobre i to.

Za znacznie ważniejsze uznać chyba należy porozumienia w sprawie pozacelnych ograniczeń w handlu. Amerykanie przyrzekli zrezygnować na przykład ze stosowania zasady „American Selling Price", zgodnie z którą od 50 lat cło od niektórych (chemicznych) wyrobów importowanych do USA obliczane było nie w stosunku do ceny wymienionej w fakturze towarzyszącej danemu produktowi, ale w stosunku do ceny (znacznie wyższej!), jaka obowiązywała nań w Ameryce. Ze swej strony EWG obiecała zrezygnować z niektórych subwencji eksportowych, obniżających sztucznie cenę pewnych towarów i podnoszących ich konkurencyjność na światowym rynku. Wszystkie porozumienia dotyczące eliminacji takich pozacelnych ograniczeń handlowych ujęte zostały w swego rodzaju „kodeksy (przyzwoitego) postępowania". Ich wprowadzenie w życie zależy od dobrej woli sygnatariuszy. Ale ponieważ niestosowanie się do nich grozi retorsjami kontrahenta, można oczekiwać, że wszyscy będą tych kodeksów przestrzegać — mimo braku jakiegoś „trybunału konstytucyjnego", który rozstrzygałby ewentualne spory.

Dodać wypada, iż parafowane porozumienia czekają jeszcze na ratyfikację przez właściwe parlamenty zanim zaczną obowiązywać. A ratyfikacja ta, zwłaszcza w wypadku Kongresu amerykańskiego, nie jest wcale z góry przesądzona.

Państwa, które podpisały część lub całość pakietu porozumień wieńczących rundę tokijską, zapewniają aż 90 procent obrotów handlu międzynarodowego. Ale stanowią znikomą część ludzkości. Większość członków GATT, a mianowicie państwa Trzeciego Świata, nie parafowały żadnego z 13 porozumień, nawet tych, które — zgodnie zresztą z poprzednimi ustaleniami GATT — przyznają im pewne jednostronne przywileje. Uznały one, że porozumienia te mają czysto deklaratywny charakter. Nie ma też wątpliwości, że sprawa handlu światowego, choć w innym kontekście, stanie na porządku dziennym Konferencji Narodów Zjednoczonych dla spraw Handlu i Rozwoju (UNCTAD), której kolejna sesja zacznie się 7 maja w Manilii. UNCTAD stał się już tradycyjnym miejscem konfrontacji bogatej „Północy" i biednego „Południa".

W przeszło pięcioletnich rokowaniach tokijskiej rundy, kraje Trzeciego Świata odegrały rolę milczących raczej statystów. Runda ta rozgrywała się jak gdyby ponad ich głowami. A jej ostateczne wyniki przyniosły im więcej rozczarowań niż korzyści.

Uroczystości 1-majowe w kraju

(P) Satysfakcją z dotychczasowego dorobku zapewniającego socjalistycznej Polsce rozkwit gospodarki i kultury, wzrost dobrobytu mieszkańców i autorytetu w świecie a równocześnie meldunki o realizacji podjętego na apel I sekretarza KC PZPR powszechnego czynu obywatelskiego dla uczczenia 35-lecia PRL „O wyższą jakość i efektywność działania" — oto główne akcenty 1-majowej manifestacji klasy robotnicze.

Na czele pochodów w miastach Śląska i Zagłębia kroczyli bohaterscy bojownicy o polskość tej ziemi i nowy sprawiedliwy ład. Z 1-majowej trybuny w Katowicach pozdrawiali manifestantów przedstawiciele władz wojewódzkich z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR — Zdzisławem Grudniem. Niezwykle gorąco witano czołowy oddział klasy robotniczej — górników. W czołówce załóg kopalń szli górnicy kop. „Wujek", którzy po raz szósty zdobyli tytuł najlepszego eksportera węgla energetycznego.

Wielki portret wodza Rewolucji Październikowej, niesiony przez załogę Huty im. Lenina, zainaugurował przemarsz najmłodszej dzielnicy Krakowa — Nowej Huty. Na trybunie honorowej — zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR — Kazimierz Barcikowski, członkowie władz wojewódzkich, weterani.

W robotniczej Łodzi wśród manifestantów są przedstawiciele największego w kraju kombinatu przemysłu bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Unionitex". W liczących 152 lata murach tego przedsiębiorstwa, które wywodzi się z czasów opisanych przez Reymonta w „Ziemi Obiecanej", pracują dziś nowoczesne maszyny i urządzenia.

Warszawa. Maszerują członkowie ZSMP — Andrzej Haczek, Grażyna Tomaszewska, Jolanta Wojno i Jerzy Kot

Warszawa. Sztandar „Gwardii" niesie Jerzy Skoczek, obok idą siostry Rabsztyn

W gdańskim pochodzie również zwracali uwagę pracownicy gospodarki morskiej, a wśród nich Stocznia im. Lenina, która niedawno obchodziła 30-lecie wodowania pierwszego zbudowanego w Polsce statku, rudowęglowca „Sołdek", a dziś ma na swym koncie 795 jednostek o łącznej nośności 4750 tys. ton, pływających pod banderami 23 krajów. W pochodzie idą pionierzy: budowniczy Polski Ludowej, traser Józef Kremblewski i Aleksander Makowski. Wśród stoczniowych konstruktorów serdecznie oklaskiwano Krystynę Chojnowską-Liskiewicz.

W grupie osób obserwujących gdański pochód 1-majowy była najpopularniejsza rodzina w kraju — gdańskie pięcioraczki z rodzicami i rodzeństwem. Agnieszka, Ewa, Piotr, Adam i Roman Rychertowie, w maju br. kończą 8 rok życia. Dzieci są wzorowymi uczniami pierwszej klasy szkoły podstawowej.

Tradycje i współczesność — te ważkie treści akcentowane były w wielu ośrodkach, które chlubią się szczególnie bogatymi kartami walk rewolucyjnych: czerwonego Włocławka, Żyrardowa i innych.

„Lubelski węgiel ludowej ojczyźnie" — to jedno z haseł w barwnym pochodzie, który przeszedł ulicami Lublina. W perspektywie nowe zagłębie dostarczać będzie 25 mln ton węgla rocznie.

Dotychczasowe imponujące osiągnięcia całych regionów w 35-leciu PRL i dalsze kierunki ich rozwoju, twórcze przygotowania do zbliżającego się VIII Zjazdu partii, wytężona walka o pełne wykonanie niełatwych tegorocznych zadań — oto treści, które przewijały się w 1-majowych pochodach w całym kraju.

„Niech co polskie — znaczy doskonałe" — głosiło jedno z haseł wielkiej manifestacji w Poznaniu, gdzie w czołówce szli pracownicy znanych zakładów „H. Cegielski", którzy poprzez stałą modernizację silników okrętowych, lokomotyw, wagonów i obrabiarek umacniają dobre imię Polski w świecie.

Wspólnie z robotnikami w miastach oraz na manifestacjach gminnych obchodzili Święto 1 Maja pracownicy rolnictwa, zakładów przemysłowych związanych z gospodarką żywnościową oraz placówek obsługujących wieś.

„Zwiększymy nasz wkład w realizację programu wyżywienia narodu" — pod tym hasłem manifestowali rolnicy woj. piotrkowskiego, którzy są gospodarzami tegorocznych centralnych dożynek. Swe dalsze konkretne zamierzenia produkcyjne prezentowali więc w czasie pochodów m.in. przedstawiciele wyróżniających się gmin: Wolborza i Grabicy oraz przodujący rolnicy, m.in. Stefan Glonka z Michałowa, specjalizujący się w produkcji bydła oraz Halina Smalec z Woli Rokszyckiej, która prowadzi wzorowe gospodarstwo, nastawione na nowoczesny chów trzody chlewnej.

W pierwszomajowej manifestacji liczny udział wzięli także ludzie nauki i kultury.

W Krakowie szczególnie serdecznie witano w pochodzie specjalistów zatrudnionych przy odnowie starego grodu. Dzięki nim i dzięki pomocy całego kraju pięknieją stare uliczki, zabytkowe dzielnice. Wśród reprezentantów najstarszej polskiej szkoły artystycznej, ASP — jej rektor, twórca pomnika Lenina w Nowej Hucie i Warszawskiej Nike — Marian Konieczny.

Swe najcenniejsze dokonania w nauce, osiągnięcia w działalności społecznej a zwłaszcza sukcesy odnoszone w rzetelnej pracy dla kraju zaprezentowało w dniu 1-majowego święta młode pokolenie Polski Ludowej, które swoje śmiałe aspiracje życiowe wiąże z realizacją programu PZPR. Do rangi symbolu urasta to, że w pochodach 1-majowych podążali wspólnie, w pierwszych szeregach, weterani walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, przodownicy pracy z pierwszych powojennych lat i najlepsi młodzi z socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Była to spontaniczna manifestacja obywatelskiej, patriotycznej jedności wszystkich pokoleń Polaków w służbie dla socjalistycznej ojczyzny.

Młodzież zaprezentowała w dniu 1-majowym m.in. osiągnięcia w realizacji patronatu nad budownictwem mieszkaniowym, w rozwoju racjonalizacji i wynalazczości, oszczędności materiałów, surowców i energii, w coraz powszechniejszym dążeniu do poprawy jakości i efektywności gospodarowania.

Po zakończeniu 1-majowych manifestacji rozpoczęły się w całym kraju liczne imprezy artystyczne, rozrywkowe, sportowe i turystyczne. Ich program był urozmaicony. Chociaż nie wszędzie przez cały czas świeciło słońce, a tu i ówdzie popadało bądź było chłodno, imprezy cieszyły się dużą frekwencją. Bawiono się doskonale, często do późnych godzin wieczornych. 1-majowe popołudnie wypełniły też wypoczynek na świeżym powietrzu i odwiedziny krewnych i znajomych. (PAP)

Warszawa. Członkowie WTW i WTC niosą poczty sztandarowe

Opady deszczu i gradu W górach śnieg i mróz Zapowiedź ocieplenia

Informacja własna

(P) Obszar Polski w dalszym ciągu znajduje się pod wpływem rozległego niżu znad Skandynawii Nadal napływa chłodne powietrze z zachodu. We wtorek w południe termometry wskazywały: od 5 st. w Przemyślu do 10 st. w Białymstoku. W tym samym czasie w Warszawie notowano 9 st. Mroźno było w górach: na Kasprowym Wierchu termometry wskazywały minus 3 st., a na Śnieżce minus 6 st Na Kasprowym, jak i na Śnieżce utrzymuje się gruba pokrywa śnieżna.

W wielu rejonach kraju wystąpiły opady deszczu i gradu; w nocy i nad ranem deszczu ze śniegiem.

Na mapach pogody niestety nie widać zmian. Nadal obszar Polski znajdzie się pod wpływem niżu skandynawskiego. Po nocnych spadkach temperatury, w dzień będzie dość ciepło. Temp. maks. od 10 do 15 st. (L)

Prognoza pogody

(P) IMiGW przewiduje w Warszawie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami deszczu głównie o charakterze przelotnym. Temp. maks. 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane przejściowo dość silne zachodnie i południowo-zachodnie. (PAP)

KALENDARIUM

● *Środa jest 122 dniem 1979 r. Do końca roku pozostały 243 dni, w tym 204 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 5.05, a zachodzi o godz. 20.02. Środa jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 7 godzin i 10 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Anatol i Zygmunt.*

*

● *Czwartek jest 123 dniem 1979 r. Do końca roku pozostały 242 dni, w tym 203 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 5.03, a zachodzi o godz. 20.04. Czwartek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 7 godzin i 14 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Antonina, Maria i Mariola.*

(J. L.)

23 lata pierwszomajowych transmisji tv

Informacja własna

(P) W przeddzień tegorocznego Święta 1 Maja przejeżdżałem z ekipą telewizyjną przez plac Defilad w Warszawie. Przygotowania do transmisji tv były już tutaj zakończone. Patrząc na stojący na powietrzu sprzęt telewizyjny, ktoś z TVP powiedział — Deszcz nie jest dla nas najgroźniejszy, najbardziej obawiamy się silnego wiatru, który może spowodować drganie kamer i zakłócenia w obrazie. Okazało się jednak, że w świąteczny wtorek pogoda sprzyjała uczestnikom pochodu i... telewizji.

Tak zresztą działo się zawsze, od czasu pierwszego telewizyjnego sprawozdania z obchodów dnia Święta Pracy w 1956 roku, w którym zresztą zapoczątkowano regularne nadawanie programów Telewizji Polskiej. Imprezę obsługiwał wówczas wóz transmisyjny produkcji radzieckiej, później na pochód wyjechały już dwa wozy transmisyjne. Punkt dyspozycyjny tv mieścił się na 27 piętrze Pałacu Kultury i Nauki. W owych latach duże trudności sprawiała ekipie TVP komunikacja z ośrodkami telewizyjnymi w kraju za pośrednictwem systemu łącz.

W miarę rozwoju techniki telewizyjnej, wzbogacano stronę wizualną transmisji pierwszomajowej. Zwiększono ilość kamer, najpierw były trzy, potem sześć, siedem (jedna z nich stała na 27 piętrze PKiN). W br. pochód obsługiwały trzy wozy transmisyjne, dziewięć kamer. W tej ogromnej operacji technicznej wzięło udział kilkaset pracowników Telewizji Polskiej.

Od dawna w transmisjach pierwszomajowych uczestniczą wszystkie ośrodki telewizyjne, których obecnie jest siedem. TVP przedstawia bloki filmowe, które prezentują poszczególne województwa, nie mające ośrodków telewizyjnych. W roku ubiegłym na przykład pokazywano osiągnięcia województw w poszczególnych działach gospodarki.

Tradycyjnie, przed relacją z uroczystości w Polsce TVP pokazuje fragmenty świątecznych obchodów w Moskwie. Przekazy z krajów socjalistycznych są rejestrowane na magnetowidzie i odtwarzane.

Studio prowadzące mieści się na placu Powstańców Warszawy. Twórcom i realizatorom transmisji trudno jest zaplanować ściśle relację z tak spontanicznej i żywiołowej imprezy, jaką jest pochód w dniu Święta Pracy. Każdą więc ciekawą sytuację tv stara się zarejestrować i potem odtworzyć.

Wprowadzenie systemu kolorowej telewizji w TVP w 1971 r. dodało nowych wartości wizualnemu przekazowi z pochodu, wzbogaciło obraz barwnego święta na małym ekranie.

Od 23 lat Telewizja Polska pokazuje obchody pierwszomajowe — wspólne, radosne święto wszystkich Polaków. (Słow.)

Sport • Sport • Sport

Stadion Śląski, godz. 17.15

Dziś mecz Polska-Holandia

(P) Od rozpoczęcia piłkarskiego meczu Polska — Holandia dzielą nas już tylko godziny. Dziś, kwadrans po siedemnastej na boisko Stadionu Śląskiego w Chorzowie wybiegną reprezentacje obu krajów, ażeby walczyć o punkty w eliminacjach mistrzostw Europy.

O tym, jak ważnym wydarzeniem w europejskim futbolu jest dzisiejszy mecz, świadczy fakt, że spotkaniu poświęcają wiele miejsca światowe agencje prasowe. Reuter pisze, iż Polaków — jeśli chcą oni oczywiście myśleć poważnie o zajęciu pierwszego miejsca w grupie eliminacyjnej — urządza tylko zwycięstwo. Agencja cytuje też lakoniczną wypowiedź trenera holenderskiego Jana Zwartkruijsa, który przed przyjazdem do Chorzowa powiedział ponoć, że jego zdaniem faworytami środowego meczu są Polacy.

Agencja Reutera podaje nawet składy, w jakich prawdopodobnie wystąpią obie drużyny:

POLSKA: Zygmunt Kukla, Marek Dziuba, Antoni Szymanowski, Władysław Żmuda, Wojciech Rudy, Adam Nawałka, Lesław Ćmikiewicz, Zbigniew Boniek, Grzegorz Lato, Roman Ogaza, Stanisław Terlecki;

HOLANDIA: Piet Schrijvers, Earnie Brandts, Ruud Krol, Wim Jansen, Jan Poortvliet, Willy van der Kerkhof, Jan Peters, Johnny Metgod, Rene van der Kerkhof, Ruud Geels, Rob Rensenbrink.

Na pewno nie zagra w Chorzowie Johan Neeskens, który zachorował na grypę. Poinformowało o tym trenera Zwartkruijsa kierownictwo klubu FC Barcelona, w którym występuje Neeskens.

Tabela IV grupy

1. Holandia	8:0	12—1
2. Polska	4:2	5—2
3. NRD	4:2	5—5
4. Szwajcaria	0:6	1—8
5. Islandia	0:6	1—8

Mecz w Chorzowie będzie siódmym spotkaniem piłkarskich reprezentacji Polski i Holandii. Do tej pory dwukrotnie zwyciężali Polacy, tyleż razy Holendrzy, dwa mecze zakończyły się remisami. Stosunek bramek idealnie równy: 7—7. A oto co pisało „Życie Warszawy" o poprzednich spotkaniach:

0:0 w Warszawie (1968)

„Spotkanie było raczej popisem linii defensywnych. Nasi mieli najwięcej roboty z Cruyffem, niebezpiecznym strzelcem, zawodnikiem dobrze wyszkolonym technicznie, bardzo pomysłowo wykorzystującym umiejętności kolegów. Ale do Huberta Kostki trafiło niezbyt wiele strzałów, znacznie też mniej zdobyli Holendrzy rzutów rożnych. Ich obrona musiała natomiast dość często ratować sytuację wybijaniem piłki na rogi. Najefektowniej wypadł w defensywie gości bramkarz: bardzo dobry zawodnik, mający także trochę szczęścia. „Pudłowali" nasi napastnicy i w sytuacjach najmniej oczekiwanych".

0:1 w Rotterdamie (1969)

„Holendrzy wygrali raczej zasłużenie, choć również szczęśliwie. Taktyka naszego zespołu zdawała egzamin przez 89 minut, podczas których najlepszym zawodnikiem na boisku był bramkarz naszej drużyny Kostka. W ostatniej minucie napastnik holenderski Roggeven wykorzystał jeden z wielu błędów naszej obrony. (...) Mecz był bardzo interesujący, gra szybka i ostra. Doskonale prowadził spotkanie sędzia angielski."

2:1 w Chorzowie (1969)

„Drużyna polska przystąpiła z miejsca do szturmu, jakby na życzenie wszystkich „doktorów", którzy zalecali reprezentantom przejście na ofensywny styl gry. Defensywa holenderska miała sporo roboty, ratował sytuację albo bramkarz van Beveren, albo obrońcy, wybijając piłkę na kornery. (...) W 67 minucie Lubański podwyższył wynik na 2:1. Poderwać się musieli goście. Po jednym z ich ataków (w 82 min.) sędzia podyktował rzut karny, chociaż Kostka nie faulował Holendra. Fatalny błąd arbitra i zdenerwowanie w obu zespołach. Większe wśród Holendrów. Wery (zdobywca pierwszej bramki) strzelił obok słupka. Można powiedzieć, że sprawiedliwości stało się zadość."

1:1 w Rotterdamie (1973)

„Mecz będący ostatnim sprawdzianem przed spotkaniem na Wembley, był bardzo potrzebny polskiemu zespołowi. Przeciwnik był idealnym sparingpartnerem. Demonstrował grę szybką, nowoczesną, ale prowadzoną zgodnie z przepisami."

4:1 w Chorzowie (1975)

„Najlepsi w świecie przedstawiciele „totalnego futbolu" ponieśli w Chorzowie totalną klęskę. Nie w towarzyskim meczu, ale mistrzowskim. Raz jeszcze okazało się, że „mordercy" faworytów (tak nazywano w ubiegłym roku nasz zespół po wyeliminowaniu przezeń w mistrzostwach świata Anglii, Włoch i Jugosławii) znów dokonali wyczynu kwalifikującego się do tej samej grupy sukcesów. (...) Holendrzy grali pięknie, ich wyszkolenie techniczne to najwyższa światowa klasa. Czy byli w słabszej kondycji? Nie. Podkreślił to trener ich reprezentacji, mówiąc po meczu krótko: „W totalnym futbolu, jak się okazało, wszystko jest możliwe. Cztery błędy obrony i cztery bramki"...

0:3 w Amsterdamie (1975)

„Polska drużyna pokonała w Chorzowie świetny zespół, który walczył do ostatniej minuty jak równy z równym. W Amsterdamie Holendrzy rozegrali świetny mecz przeciw cieniom naszej drużyny. Ani jeden z polskich zawodników nie grał na chorzowskim poziomie. (...) Po końcowym gwizdku sędziego wypada powiedzieć to samo chyba, co mówono o Holendrach po meczu w Chorzowie: „Wypadek przy pracy". Nie było jeszcze takiego mistrza, który by nie doznał porażki. Biorąc to pod uwagę nie mieszajmy naszych niedawnych bohaterów z błotem".

Opr. (A.F.)

W radiu i tv

Zarówno radio, jak i telewizja przeprowadzą bezpośrednie transmisje z chorzowskiego meczu. Obydwie relacje rozpoczną się o godz. 17.10 w programach I.

Posiedzenie IAAF

(P) W Dakarze zakończyło się posiedzenie rady Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF). Rozpatrywano m.in. problemy apartheidu. Rada IAAF wypowiedziała się przeciwko przyjęciu Republiki Południowej Afryki, ponieważ kraj ten prowadzi politykę segregacji rasowej w sporcie.

Postanowiono przyznać dotację w wysokości 20 tys. dolarów na organizację pierwszych lekkoatletycznych mistrzostw Afryki, które odbędą się w sierpniu br. w Dakarze. Ponadto roczna dotacja IAAF na działalność Afrykańskiego Związku Lekkoatletycznego wynosić będzie 15 tys. dolarów. Rozpatrywano wstępnie wniosek w sprawie przeprowadzenia pierwszych lekkoatletycznych mistrzostw świata w 1982 r. Wiele krajów europejskich wyraziło gotowość zorganizowania tej imprezy. Organizację trzecich zawodów o Puchar Świata otrzymał Rzym (4—6 września 1981 r.).

IAAF wystąpiła z propozycją zmian w programie Igrzysk Olimpijskich 1980 r. w Moskwie. Zaproponowano, aby bieg na 800 m mężczyzn odbył się w trzech pierwszych dniach zawodów olimpijskich, a eliminacje 400 m nazajutrz po finale 800 m. Umożliwiłoby to wielu biegaczom start na obu dystansach. Rada IAAF zwróciła się do MKOl z wnioskiem o włączenie biegu na 3 000 m kobiet do programu Igrzysk Olimpijskich 1984 w Los Angeles. (PAP)

Na żużlu

(P) W rozegranym we Wrocławiu na Stadionie Olimpijskim turnieju żużlowym o Puchar Wrocławia i Klubu Dziennikarzy Sportowych pierwsze miejsce zajął mistrz Polski Bernard Jąder z Unii Leszno, który przegrał tylko w jednym biegu z wrocławianinem Słaboniem.

Zawody dostarczyły wiele emocji. Bolesław Proch ze Stali Gorzów pobił rekord wrocławskiego toru uzyskując czas 70,6 sek. (PAP)

Luksemburg — CSRS 0:3

(P) W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy Luksemburg przegrał na własnym boisku z CSRS 0:3 (0:1). Bramki zdobyli: Masny (22 min.), Gajdusek (67 min.) i Stambachr (68 min.). Widzów 4,5 tys.

Po tym zwycięstwie drużyna CSRS objęła prowadzenie w V grupie. Oto tabela:

1. CSRS	6:0	8—1
2. Francja	5:3	8—5
3. Szwecja	1:3	3—5
4. Luksemburg	0:6	1—9

(PAP)

Giełda rowerowa na „Warszawiance"

(P) Interesującą propozycję dla miłośników kolarstwa i rowerowej turystyki mają Warszawskie Towarzystwo Cyklistów i SKS „Warszawianka". Kluby te zamierzają zorganizować w dwie najbliższe niedziele (6 i 13 maja) giełdę rowerową. W godz. 9—14 na terenach „Warszawianki" (wejście od strony basenów kąpielowych) będzie można kupić lub sprzedać wszelkiego rodzaju rowerowe akcesoria. Świetnym pomysłem jest zaproszenie do udziału w giełdzie dawnych kolarskich mistrzów: Eugeniusza Michalaka, Józefa Kapiaka, Stefana Popończyka, Kazimierza Włodarczyka, którzy pełnić będą role rzeczoznawców. (f)

Zbigniew Bełdowski o przygotowaniach do spotkania z Włochami o Puchar Davisa

(P) W połowie czerwca odbędzie się w Warszawie mecz daviscupowy Polska—Włochy. O przygotowaniach naszego zespołu informuje kapitan reprezentacji, Zbigniew Bełdowski:

„Przed kilkoma dniami powróciliśmy z Kanady, gdzie Henryk Drzymalski i Dariusz Wieczorek mieli okazję spotkać się i trenować z tenisistami tego kraju. Był to pożyteczny pobyt, ponieważ warunki do treningów były dobre, a sparingpartnerzy prezentowali niezłą klasę. Wiele skorzystał zwłaszcza Wieczorek.

Pierwszy mecz rozegraliśmy 10 kwietnia w Montrealu i na spotkanie to przyjechał Wojciech Fibak. Wygrali Kanadyjczycy 2:1. (Fibak pokonał Genoisa 6:1, 7:6). Spotkanie to obserwowało 2,5 tys. widzów. Następny sprawdzian odbył się w Toronto. Wygrali Kanadyjczycy 3:0.

Nawiązaliśmy serdeczne kontakty z miejscową Polonią, a naszymi opiekunami w czasie pobytu w Kanadzie byli pp. Marchlewicz i Dorosiewicz. Być może przy końcu maja tenisiści kanadyjscy odwiedzą Polskę i rozegrają dwa mecze w Bydgoszczy i Warszawie. Dla naszych zawodników byłby to dobry sprawdzian formy przed Pucharem Davisa".

*

Podczas trwającego w Mysłowicach Wesołej tenisowego turnieju otwarcia wyłoniono już pierwszą finalistkę. Została nią Danuta Szwaj (Piast Gliwice), która w półfinale gry pojedynczej pokonała po niezłej grze Małgorzatę Rejdych (Zagłębie Wałbrzych).

Rozegrano również trzy ćwierćfinały gry pojedynczej mężczyzn. O sporą niespodziankę postarał się Franciszek Strzelecki z GKS Wesoła, który awansował do półfinału pokonując Włodzimierza Turkowskiego z Piasta Gliwice. Świetnie spisuje się Wiesław Gąsiorek, który w ćwierćfinale wyeliminował Marka Marcinkowskiego.

*

W Dallas rozpoczyna się finałowy turniej WCT. Na starcie czołówka światowa: Bjoern Borg, Jimmy Connors, John McEnroe, Vitas Gerulaitis. Pojedynki tych tenisistów zapowiadają się emocjonująco. Stawkę uzupełniają: Brian Gottfried, Gene Maver, Geoff Masters i John Alexander. Obrońcą tytułu mistrzowskiego jest Vitas Gerulaitis. Warto przypomnieć, że w 1976 r. mistrzostwo WCT zdobył Borg, a w 1977 — Connors.

Mecze finałowe odbędą się w najbliższą niedzielę, 6 maja. (PAP)

Słaba postawa pięcioboistów

(P) Reprezentanci Polski słabo spisują się w międzynarodowych zawodach w pięcioboju nowoczesnym, odbywających się w Warendorfie (RFN). Po czterech konkurencjach nasz zespół znajduje się na siódmym miejscu, a w klasyfikacji indywidualnej najlepszy z Polaków Janusz Peciak jest na 22 pozycji. Prowadzą pięcioboiści Węgier, którzy wyprzedzają dwa zespoły RFN. W klasyfikacji indywidualnej na czele znajduje się Paweł Ledniew (ZSRR).

Czwartą konkurencją było pływanie na dystansie 300 m. Indywidualnie najlepszy czas uzyskał Węgier Attila Csaszari — 3:23,9, wyprzedzając Polaka Zbigniewa Pacelta — 3:25,8. Pozostali Polacy uzyskali czasy: Wiesław Chmielewski — 3:40,4, Janusz Peciak — 3:41,1, Jan Olesiński — 3:41,7. Drużynowo pływanie wygrała Wielka Brytania — 4.604 pkt., przed Węgrami — 4.548 pkt. i Polską — 4.544 pkt.

Oto klasyfikacja po czterech konkurencjach:

INDYWIDUALNIE: 1. P. Ledniew (ZSRR) — 4160 pkt; 2. A. Csaszari (Węgry) — 4130; 3. L. Horvath (Węgry) — 4100; 4. T. Szombathelyi (Węgry) — 4096; 5. A. Stamman (RFN) — 4072; 6. P. Four (Holandia) — 4054.

Miejsca Polaków: 22. J. Peciak — 3836; 24. Z. Pacelt — 3816; 34. W. Chmielewski — 3682; 41. J. Olesiński — 3586.

DRUŻYNOWO: 1. Węgry — 15.836 pkt.; 2. RFN III — 15.810; 3. RFN I — 15.352; 4. ZSRR — 15.268; 5. USA — 15.118; 6. Francja — 15.105; 7. Polska — 14.922; 8. CSRS — 14.686; 9. RFN II — 14.406; 10. Włochy — 14.318. (PAP)

Porażka Karpowa

(P) W kolejnym dniu międzynarodowego turnieju szachowego w Montrealu dogrywano odłożone partie z poprzednich rund. Pierwszej porażki doznał mistrz świata Anatolij Karpow (ZSRR). W dokończonej partii (z 12 rundy) z duńskim arcymistrzem Bentem Larsenem grający białymi Karpow uznał się za pokonanego po 56 posunięciach. (PAP)

KULTURA • SZTUKA • KULTURA • SZTUKA

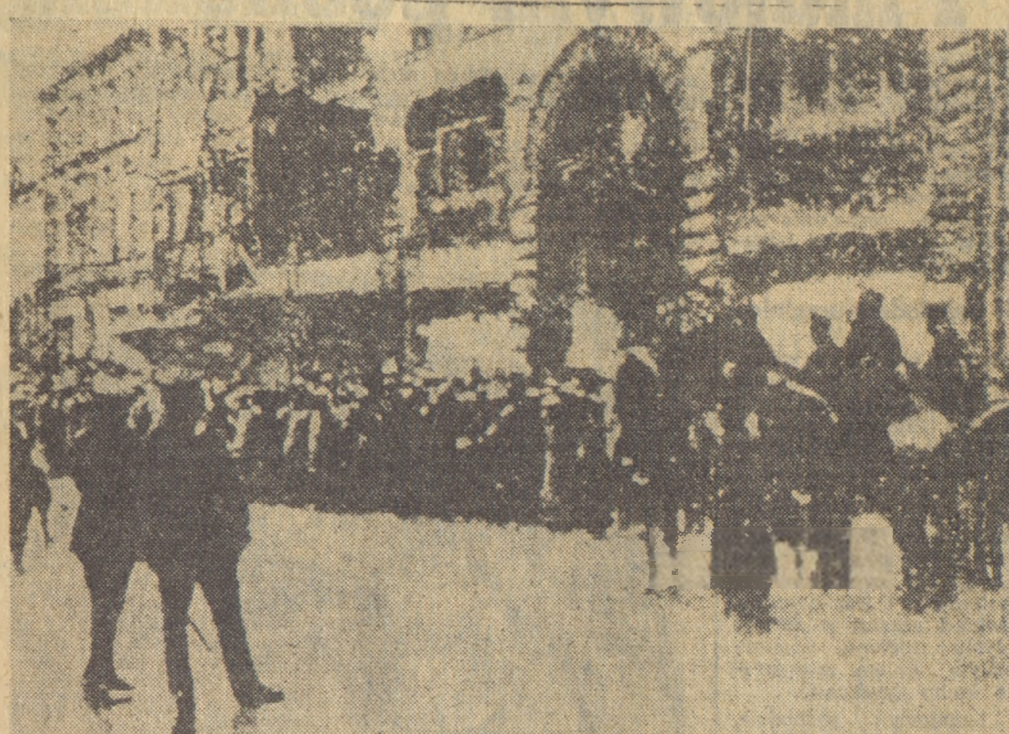

To zdjęcie, które przedstawiamy dziś z okazji święta majowego jest najstarszym materiałem fotograficznym, dokumentującym manifestacje 1-majowe, jaki znajduje się w zbiorach Archiwum Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Rejestruje ono demonstrację robotników fabryki Cegielskiego w roku 1937. Wykorzystane zostało w wydaniu Kroniki Filmowej z roku 1976, której obszerny fragment poświęcony był 130-leciu „Cegielskiego”.

Kapitał kinematografii

MAŁGORZATA DIPONT

Jeszcze do połowy ubiegłego roku najstarsza była taśma rejestrująca pożar fabryki zapałek w Warszawie, co zdarzyło się w roku 1913. Obecnie najstarsza jest filmowa relacja z odsłonięcia Pomnika Grunwaldu w Krakowie w roku 1910. Taśma ta przechowywana w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krakowa została bowiem przekazana przez dyrekcję tego Muzeum do Archiwum Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Tak więc historia polskiego życia utrwalona na taśmach filmowych zaczyna się w roku 1910. Historia w ruchomych obrazkach, zapis wydarzeń, obyczaju społecznego i politycznego. Kilkadziesiąt tysięcy kilometrów taśmy, albo licząc inaczej — kilka tysięcy ton metalowych pudełek.

Do najcenniejszych należą siłą rzeczy te, które rejestrują wydarzenia dawniejsze, a więc przede wszystkim obie wojny światowe, działania militarne i polityczne. Ale także okres dwudziestolecia międzywojennego bogato udokumentowany zarówno w sferze życia politycznego, jak i społeczno-obyczajowego, o czym mógł przekonać niedawno pełnometrażowy film dokumentalny poświęcony temu okresowi, „Polonia rediviva”, zrealizowany przez Andrzeja Chiczewskiego i Marka Pisarskiego.

Niepostrzeżenie przecież wydarzenia czasu teraźniejszego przechodzą do historii i jakkolwiek prawdą jest, że utrwalone na taśmie filmowej dopiero za lat kilkadziesiąt będą miały wagę równą tej, co dla nas obecnie ten pożar zapałek z 1913 r., nie mniej już są historyczne. Historyczne w pojęciu dosłownym są realizowane wizerunki starej Pragi, które już dziś nie istnieją. Utrwalił je w swoim tryptyku praskim Tadeusz Makarczyński. Operator tych filmów, Zbigniew Karpowicz, nakręcił dodatkowo ok. 4 tys. metrów taśmy specjalnie dla Archiwum WFD. Podobnie udokumentowany został obraz warszawskiego Dzikiego Zachodu, w kręgu Chmielnej, Żelaznej, Złotej — tuż przed wyburzeniem starych domów.

Wartościowanie tych taśm jest jednak równie ryzykowne co i mało celowe, toteż należałoby się zgodzić z kierownikiem Archiwum WFD, Włodzimierzem Reklajtisem, że jednakowo cenne są wszystkie. Nie ma to jednak nic wspólnego z wyróżnianiem niektórych, a do nich właśnie należy filmowy portret Ludwika Solskiego z lat międzywojennych, zatytułowany „Geniusz sceny”. O wyróżnieniu tego akurat filmu zdecydowała w znacznym stopniu jego osobliwa historia. Było już właściwie pewne, że zaginął w wojennej pożodze, gdy ktoś odnalazł fragment tego filmu w zbiorowisku taśm-odrzutów przeznaczonych do spalenia na Fortach Czerniakowskich. Tego rodzaju praktyki niszczenia materiałów nie wykorzystanych były swojego czasu na porządku dziennym. Wówczas w latach 1956—1957 z owego stosu odpadów wydobyto kawałek po kawałku film o Solskim, brakowało tylko dwóch aktów.

Ów niekompletny „Geniusz sceny”, pozostaje ciągle wzorcowym przykładem filmowego portretu artysty. Rejestracji wydarzeń kulturalnych nie zawsze bowiem w latach minionych poświęcano baczniejszą uwagę. Kiedyś dbał o to znakomity, zmarły niedawno operator Kroniki Filmowej, Leonard Zajączkowski. Później filmowaniem przedstawień teatralnych, koncertów, spektakli estradowych zajmowano się okazjonalnie. Ostatnio, co jest dużą zasługą nowej dyrekcji WFD, temat ów nabrał wyraźniejszego znaczenia. Zaczynają się pojawiać nowe realizacje, ciekawe jak film Jadwigi Zajiček o Jarosławie Iwaszkiewiczu.

Owe kilka tysięcy ton metalowych pudełek, które zawierają zbiory taśm filmowych, to jest kapitał kinematografii, kapitał konkretny, przeliczalny a przecież wartościowo nie całkiem wymierny. Stale wykorzystywany i stale pomnażany wymaga szczególnej opieki i troski. Istniejąca dwudziesty trzeci rok redakcja katalogu zajmuje się opracowaniem i podziałem zbiorów, alfabetycznym i rzeczowym, chronologicznym i tematycznym. Redakcja, w składzie trzyosobowym (jak na początku) pracuje w jednym niedużym pokoju (jak na początku). W tych warunkach nie ma możliwości bardziej szczegółowego opracowywania taśm, a taka potrzeba rysuje się coraz ostrzej. Metalowe pudełka już nie mieszczą się na półkach, lokowane są na korytarzu wbrew wszelkim możliwym przepisom. Tego miejsca na korytarzu starczy może jeszcze na rok, może na trochę więcej. Ciągnąca się opieszale od lat rozbudowa WFD na Chełmskiej w ostatnim okresie nabrała wyraźniejszego tempa. Kiedy jednak nawarstwia się latami wiele potrzeb następuje gradacja ważności. Archiwum czeka więc na swoją kolej.

Tutaj w tym jednym nie za dużym pokoju redakcji katalogu, który jest główną i reprezentacyjną siedzibą Archiwum WFD powstały już cztery doktoraty, a obecnie dobiega końca praca habilitacyjna z Uniwersytetu we Wrocławiu. Tutaj zbierano materiały do licznych prac magisterskich, stałymi gośćmi są studenci i pracownicy naukowi Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk. Z taśm archiwalnych korzysta ciągle Telewizja, sięgają do nich stale dokumentaliści, a także częściej niż kiedyś reżyserzy filmów fabularnych. To prawidłowe i to zrozumiałe. Filmy szkoły polskiej powstawały z własnych przeżyć, doświadczeń, emocji. Temat wojenny dziś to już temat historyczny, wydarzenia — które podlegają rekonstrukcji, zwłaszcza gdy stosuje się zabieg inscenizacji dokumentalnej, jak zrobił to Andrzej Trzos-Rastawiecki w filmie „...gdziekolwiek jesteś, Panie prezydencie...”. Archiwalne taśmy służą również jako materiał dokumentacyjny. Tu w Archiwum WFD spędził wiele dni Jerzy Kawalerowicz nad kronikami dwudziestolecia międzywojennego, przygotowując film o zamachu na prezydenta Narutowicza. Ostatnio ekipa telewizyjnego serialu „Nasz dom” studiowała daleko młodsze, a przecież już także historyczne kroniki lat powojennych.

Kilkadziesiąt tysięcy kilometrów taśmy, albo licząc inaczej — kilka tysięcy ton metalowych pudełek. Stale pomnażany o nowe filmy i stale procentujący nowymi filmami kapitał kinematografii czeka na Chełmskiej, bo tu jest jego miejsce, także na swój dom.

Przed Krajowym Festiwalem Pieśni o Ojczyźnie

XI Krajowy Festiwal Pieśni o Ojczyźnie odbędzie się za kilka tygodni w Kraśniku. Festiwal jest imprezą trzyetapową: zakończono już pierwszy etap — eliminacje miejsko-gminne. Drugi etap — eliminacje wojewódzkie trwały do 31 marca 1979 r.; trzeci etap — eliminacje centralne — właśnie się zaczyna.

Organizatorzy zapraszają do udziału piosenkarzy, zespoły wokalne, wokalno-instrumentalne, chóry.

Po przesłuchaniu wszystkich uczestników jury przyzna następujące nagrody: główną (w każdej grupie) dla najlepszego zespołu i solisty; cztery równorzędne (w każdej grupie) dla wyróżniających się zespołów i solistów; nagrodę (w każdej grupie) na najlepszy debiut na festiwalu; nagrody indywidualne dla solistów i instrumentalistów oraz wokalistów w zespołach wokalno-instrumentalnych; dyplomy i nagrody dla wyróżniających się dyrygentów i kierowników zespołów.

Ponadto jury przyzna wyróżnienia za najciekawszą aranżację w zespołach wokalno-instrumentalnych i wokalnych, za kulturę śpiewu, za twórcze nawiązanie do narodowych tradycji muzycznych, za najlepszą prezentację pieśni partyzanckich, za najlepszy tekst współczesny związany z 35-leciem PRL. (C)

Koncert zespołu „Sun Ship” w Filharmonii Narodowej

W kolejnym koncercie jazzowym w sali kameralnej Filharmonii Narodowej 2 maja o godz. 19.30 wystąpi „Sun Ship”.

Liderem zespołu jest utalentowany pianista i kompozytor Władysław Sendecki, znany poprzednio jako członek grupy „Extra Ball” i big-bandu PWSM w Katowicach. W składzie „Sun Shipu” są dwaj czołowi polscy saksofoniści — Henryk Miśkiewicz i Zbigniew Jaremko, a także basista Witold Szczurek i perkusista — Marek Stach. (C)

Ogłoszenia drobne

Kupię meble — antyki. Oferty „Życie Radomskie” nr 730901. R-730901-1

Potrzebna pomoc do 6-letniego dziecka. Pilne. Radom, ul. Sandomierska 16 m. 77 po godz. 17. R-730902-1

Spawarki transformatorowe, prostowniki motocyklowe tanie wysyłam pocztą. Lublin, Pawia 80 — Próchniak. R-730805-0

Sprzedam działkę z zabudowaniami w Jedlińsku. Oferty „Życie Radomskie” nr 730899. R-730899-1

Wynajmę pokój samotnej osobie, śródmieście. Tel.: 229-71. R-730898-1

Jubiler od zegarmistrza Wałowa 3, przeniesiony naprzeciwko — postój „taxi”. R-730900-1

Oddanie krwi jest najwyższym czynem humanitarnym dla ratowania życia ludzkiego

Wystawa w Muzeum Narodowym

Fińskie szkło

W salach warszawskiego Muzeum Narodowego otwarta została wczoraj, 30 bm. wystawa fińskiego szkła użytkowego i artystycznego. Prezentowane na pokazie eksponaty pochodzą z kolekcji Fińskiego Muzeum Szkła w Riihimaki. Wystawa ma charakter monograficzny i obejmuje zarówno dzieła współczesne, jak też pozycje muzealne, charakterystyczne dla tradycji fińskiego szkła.

Warszawska ekspozycja stwarza okazję do zapoznania się z jednym z najbardziej efektownych przejawów skandynawskiej sztuki użytkowej. Prostota i funkcjonalność wyrobów ze szkła, wrażliwość fińskich artystów i rzemieślników na walory szklanego tworzywa zjednały tej sztuce publiczność i odbiorców na całym świecie. Ze szczególnym zainteresowaniem przyjmowane jest szkło fińskie w Polsce, gdzie istnieje ambitne i szczycące się wartościowymi osiągnięciami środowisko plastyków uprawiających ten gatunek sztuki. Dlatego, przed pokazem warszawskim, wystawa fińskiego szkła prezentowana była we Wrocławiu, stolicy polskiego szkła artystycznego.

Główny trzon ekspozycji tworzą fińskie szkła współczesne, prace nieżyjącego już Alvara Aalto, słynnego architekta, a także dzieła Tapio Wirkkali, Timo Sarpaneva, Kaja Francka i Kaiji Arika. Są to obiekty zarówno o charakterze dekoracyjnym, jak też czysto użytkowym, np. całe komplety szkła stołowego.

Szkła dawniejsze ilustrują drogę, jaką przebyło fińskie wzornictwo, zanim doszło do dzisiejszych osiągnięć. Wśród eksponatów z XVIII wieku spotykamy skromne, oszczędne w formie przedmioty codziennego użytku. Przykłady prac XIX-wiecznych świadczą o wzbogaceniu form dekoracyjnych. Dopiero jednak dzieła z lat dwudziestych naszego stulecia ukazują krystalizację indywidualnego stylu fińskich artystów i tłumaczą światową rangę ich sztuki. Podstawą tego rozwoju jest oryginalna technologia oraz znakomicie zorganizowana współpraca przemysłu z artystami. Projektowaniem zajmują się wybitni plastycy, a wykonawcami są rzemieślnicy — hutnicy i szlifierze.

Wystawa fińskiego szkła w Muzeum Narodowym gromadzi około 250 eksponatów; dmuchanych szkieł użytkowych, szkieł rżniętych, prasowanych, szlifowanych i malowanych oraz obiektów wykonanych wg indywidualnej technologii artystów. Zaopatrzona została w dobrze zredagowany, poszerzający wiedzę o fińskiej sztuce szklarskiej, katalog. Autorem kulturalnie opracowanej, plastycznej oprawy ekspozycji jest Jan Kosiński. Wystawa czynna będzie do 3 czerwca br. (wk)

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Radomiu

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

odbiorcom indywidualnym i uspołecznionym

NASTĘPUJĄCE TOWARY

1. PŁYTY AZBESTOWO-CEMENTOWE OKŁADZINOWE I POKRYCIOWE typ „Domet P” o wymiarze 30 cm x 60 cm x 0,4 cm w ilości 23.500 szt. a 17,50 zł sztuka, znajdujące się w sklepie Gm. Spółdz. nr 39 Radom ul. Słowackiego 91, tel. 524-81.

2. WANNY KĄPIELOWE PLASTIKOWE KOLOROWE typ 1.700x210-6 wraz z obudową blaszaną — 30 szt. a 6.300,— zł/komplet, znajdujące się w Rolniczym Domu Towarowym, Radom ul. Wałowa nr 35, tel. 232-63.

Zakupu wymienionych towarów można dokonać w w/w placówkach Gminnej Spółdzielni.

R-112-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ informuje, że są możliwości ZATRUDNIENIA W CHARAKTERZE STAŁYCH POŚREDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH, na terenie miasta Radomia.

Czas pracy pośrednika jest nienormowany. Swoje czynności wykonuje w dowolnej chwili dnia, w zależności od zorganizowania kontaktów z ludnością. Jest to szczególnie dogodna forma pracy dla kobiet, gdyż daje im możliwość pogodzenia pracy domowej z zawodową.

Wynagrodzeniem pośrednika jest prowizja od uzyskanych ubezpieczeń, wypłacana co miesiąc.

Osoba, z którą zostanie zawarta umowa o pracę, uzyskuje prawo do ubezpieczenia społecznego, zasiłku chorobowego, dodatku rodzinnego, płatnego urlopu w ciągu roku oraz innych świadczeń socjalnych, przysługujących pracownikom zatrudnionym w uspołecznionych zakładach pracy.

Chętni do podjęcia pracy w charakterze pośrednika ubezpieczeniowego winni zgłaszać się w Inspektoracie PZU w Radomiu ul. Traugutta 31/33 pokój nr 7 w terminie do dnia 31.V. 1979 r.

R-111-0

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — „Iwanow”, godz. 18.

KINA

Bałtyk — „Gwiezdne wojny” prod. USA, lat 12, godz. 9, 11 13.15, 15.15, 17.30 i 19.45

Przyjaźń — „Rok święty”, franc. lat 15, godz. 16.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Romans Teresy Hennert”, pol. lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Drzwi w drzwi” franc. lat 12, godz. 16. „Przełomy Missouri”, USA, lat 15, godz. 17 i 19.16.

Odeon — „Ifigenia”, prod. greckiej, lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Hel — „Powrót człowieka zwanego Koniem”, prod. USA, lat 15, g. 15.30, 17.45 i 20. „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” RFN. b/o, godz. 9, 10.30, 12, 13.30.

Walter — kino nieczynne

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku”. „Droga do niepodległości” — wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. „W kręgu I wystawy sztuki nowoczesnej” — wystawa polskiego malarstwa i rysunku z lat 1944—1952.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gąski i Dom Esterki: galeria „E”: wystawa pn. „Sztuka użytkowa Mongolii”.

Witryny Plastyczne „ART”: Kwiaty Tadeusza Hajnrycha.

Klub „Empik”: Wystawa akwareli artysty plastyka Elżbiety Wiśniewskiej.

DYŻURY APTEK I POGOTOWIA

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999. straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pomoc drogowa 981, komenda MO 291-91, pogotowie gazowe w godz. 7—23 (517-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy dworcu PKP 268-83, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 257-76, informacja usługowa 277-86.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica” — „Krótki sezon”, prod. włoskiej, lat 15, godz 16 i 18

Telefony: Pogotowie Ratunkowe 999, Straż Pożarna 998, Posterunek MO 997, Pogotowie energetyczne 530, Postój taksówek 725, Zajazd Myśliwski 451, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka” — „Policja dziękuje”, włoski, lat 18, godz. 18.

Telefony: Apteka 25, Ośrodek zdrowia 26, Postój taksówek 53, Posterunek MO 07, Restauracja „Zamkowa” 77, Dworzec PKP 47. Przedszkole 19.

GRÓJEC

Kino „Odra” — „Biały Murzyn”, prod. pol. lat 12, godz. 15. „Komisarz w spódnicy”, prod. franc. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, Straż pożarna 998, Posterunek MO 997, Biblioteka 23-56, Dom Kultury 24-97, Ośrodek zdrowia 22-45, Postój taksówek 23-11, Przychodnia rejonowa 22-83, CPN 26-52, Apteka 21-05 lub 21-64, Dworzec PKS 24-61.

GARBATKA

Kino „Las” — „King Kong”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 26, Dworzec PKS 47, Posterunek MO 07, Ośrodek zdrowia 76, Postój taksówek 53, Urząd gminy 194, Straż Pożarna 8, Gospoda 34 Kino 141, Przychodnia rejonowa 56

IŁŻA

Kino „Zamek” — „Szczególny dzień”, prod. pol. b.o., godz. 19.

Telefony: Apteka 51, Biblioteka 266, Pogotowie energetyczne 31, Dom Kultury 108, Dworzec PKP 271, Straż Pożarna 215, Kawiarnia 289, Księgarnia 15, Posterunek MO 7, Pogotowie ratunkowe 9.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101. Apteka 29, Posterunek MO 77, Ośrodek zdrowia 17, Straż pożarna 88, Zakład energetyczny 60, Restauracja „Turysta” 14, Urząd gminy — naczelnik 80.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: Apteka 40, Izba porodowa 38, Posterunek MO 7, Ośrodek zdrowia 23, Restauracja „Leśna” 110, Straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz” — „Próba ognia i wody”, prod. pol. lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, Straż pożarna 998, Posterunek MO 997, Pogotowie energetyczne 23-41, Kino 23-64, Muzeum regionalne 33-72, Urząd miasta i gminy 21-23, Przychodnia rejonowa 22-94 Apteka 23-22 lub 27-61, Biblioteka 21-66.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „San Babila godz. 20”, prod. włoskiej, lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 62, Dom Kultury 131, Kawiarnia 86, Kino 194, Dworzec PKP 205, Posterunek MO 07, Pogotowie ratunkowe 60, Przychodnia rejonowa 104, straż pożarna 180, Szpital — dział pomocy doraźnej 69, Posterunek energetyczny 261, Postój taksówek 136. CPN 84.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica” — „Szantaż”, prod. ang. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 46, Dworzec PKS 207, Posterunek MO 7, Szpital rejonowy 55, Postój taksówek 80, Urząd miasta i gminy — naczelnik 208, Straż pożarna 8, Gminna spółdzielnia 29, Gospoda 40, Kawiarnia 100, Przychodnia rejonowa 86.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo” — „O jeden most za daleko”, prod. ang. lat 15, godz. 18.

Telefony: Apteka 10, Gminna Spółdzielnia 8, Kino 44, Ośrodek zdrowia 11, Posterunek MO 7, stacja PKP 50, Straż pożarna 86, naczelnik 146, Księgarnia 61, Przychodnia rejonowa 80.

PIONKI

Kino „Chemik” — „Niezwykła Sarah”, prod. ang. lat 12, godz. 17 „Alfredo, Alfredo”, prod. włoskiej lat 18, godz. 19.

Telefony: Pogotowie MO 307, Pogotowie ratunkowe 300, straż pożarna 306, Apteka 310, Księgarnia 511, Pogotowie energetyczne 306 Przychodnia rejonowa 323, Restauracja „Adria” 552, Izba porodowa 548, Urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12, Posterunek energetyczny 306, Postój taksówek 268.

PRZYTYK

Telefony: Apteka 34, Posterunek MO 77, Ośrodek zdrowia 60. Straż pożarna 98, Gminna Spółdzielnia 82, Przedszkole 66.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta” — „Dupont Lajoie”, franc., lat 18, godz. 15.30.

Telefony: Posterunek MO 07, Pogotowie ratunkowe 09, Straż pożarna 08, Apteka 229, Dom Kultury 473, Urząd miasta i gminy 427, Ośrodek zdrowia 213, Izba porodowa 217, Dworzec PKS 62.

SKARYSZEW

Telefony: Apteka 18, Posterunek MO 77, Straż pożarna 29, Ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 80, Przedszkole 19.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik” — „Kurierzy dyplomatyczni” ZSRR, lat 18, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: Apteka 85, Dom Kultury 246, Posterunek MO 07, Straż pożarna 08, Pogotowie ratunkowe 09, Przychodnia rejonowa 353, CPN 186, PKP 56, Przedszkole 247.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. od 10—19.00, soboty od 9—15.30, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

WIERZBICA

„Kino „Venus” — „Gang Olsena wpada w szał” prod. duńsk. lat 12 godz. 19

Telefony: Apteka 1, Izba porodowa 11, Posterunek MO 7, Ośrodek zdrowia 19, Restauracja „Niespodzianka” 34, Urząd gminy — naczelnik 15, Żłobek 2, Przedszkole 25.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Diabli mnie biorą”, prod. franc. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 33, Izba porodowa 133, Posterunek MO 7, Pogotowie ratunkowe 9. Przychodnia rejonowa 279, Ośrodek zdrowia 21, Stacja CPN 120, PKS 69, Stanica wodna PTTK 143, Muzeum 267, Postój taksówek 182.

Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9—15.30, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne. Ekspozycja stała: Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych. Wystawa czasowa: „Tragiczna wolność, czyli opowieść o życiu i twórczości Marii Komornickiej”.

ZWOLEŃ

Kino „Świt” — „Przełomy Missouri”, prod. USA, lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 899, straż pożarna 998, posterunek MO 937, apteka 27-20, postój taksówek 27-08, szpital 20-37.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.05 „Biblioteka moich dzieci” 6.25—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice — „Disneyland” S. Dygata 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.01 Przeboje Madrytu 13.20 III Ogólnopolski Konkurs Improwizacji Jazzowej (cz. I) 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama” ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców 14.25 Studio „Gama” c.d. 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama” c.d. ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców 16.00—17.10 Tu Jedynka 17.10 Transmisja meczu piłki nożnej z Chorzowa w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy Holandia — Polska cz. I 18.00—18.15 Radiokurier (w przerwie meczu) 18.15 c.d. transmisji meczu Holandia — Polska cz. II 19.15 Przeboje sprzed lat 19.40 Estrada folkloru 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Muzyka starego Wiednia 20.40 Mistrzowie nastroju 21.05 Kronika sportowa 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.20 Konc. Chopinowski 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Zielona Góra na muz. antenie 23.00—23.59 Wita Was Polska 23.15 Wielka Ork. Symfoniczna PRiTV.

Program nocny

0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00
0.11 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Poznania
4.00 Sygnały dnia pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.36 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 Zespół Macieja Śniegockiego 6.10 Kalendarz 6.15 Moskwa z melodią i piosenką 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.15 Na fortepianie gra N. Dickie 7.35 Małe muzykowanie 8.00 Konc. poranny 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 79 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej 10.00 Biografie niezwykłe — „Książę Józef Poniatowski” 10.30 Ragtimy Scotta Joplina 10.40 Sprawy codzienne 11.00 F. Chopin Sonata g-moll op. 65 na wiolonczelę i fortepian 11.45 Muzyka 12.05 Tańce kompozytorów polskich 12.25 G. Bizet I Symfonia C-dur 13.00 Zawsze i wszędzie 13.10 Vincenzo Bellini scena oraz duet Ryszarda i Jerzego z II aktu opery „Purytanie” 13.35 Ze wsi i o wsi 13.51 F. Schubert Fantazja fortepianowa f-moll op. 103 na 4 ręce 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.30 Dla dzieci Przeczytajmy jeszcze raz 14.50 Muzyka Mozarta 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Piosenki Ewy Lipskiej 16.10 Gitara z Segovi 16.40 Znakomity badacz Conrada 17.00 Z aktorskiego śpiewnika 17.20 Teatr PR — Z Teatralnych annałów 35-lecia „Wzgórze 35” 18.25 Plebiscyt Studia „Gama” 18.40 Pod skrzydłami Hermesa 19.00 Konc. symfoniczny 19.50 Baletti polacchi 20.00 Publicystyka krajowa 20.20 W. A. Mozart Sceny z opery „Don Giovanni” 21.40 W. Lutosławski Trois poemes d'Henri Michaux na 20-głosowy chór mieszany, zespół instrumentów dętych 2 fortepiany, harfę i perkusję 22.02 Zwierzenia wieczorne 22.17 Szkic do portretu 22.30 Mag. studencki 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 6.15 6.20 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00—8.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Syn Wallenroda” — odc. 9.10 Muzyka filmowa Henryka Kuźniaka 9.30 Nasz rok 79-ty 9.45 Sonaty na smyczki Rossiniego 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Dzień jak co dzień 11.30 Z archiwum polskiego jazzu 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Hotel świętego Augustyna” 14.00 Mała antologia polskiego koncertu fortepianowego 15.05 Herbatka przy samowarze 15.25 Gra zespół Compietorium 15.40 Poeci włoskiej piosenki 16.00 Widzi mi się widzi wam się... 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79-ty 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Śladami jazzowych legend 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść S. Dygat „Pożegnania” — odc. 19.35 Opera tygodnia — S. Moniuszko „Straszny dwór” 19.50 „Syn Wallenroda” — odc. 20.00 Studio 202 21.00 Ludwiga Beethovena opera omnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.00 Wiersze recytuje Andrzej Malec 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.00 Biuro Listów odpowiada 6.10 „Awangardowe nurty w literaturze dziecięcej” 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Śpiewa Halina Kunicka 8.10 „W Gdańskim Żurawiu” 8.23 Utwory gitarowe Fernanda Sora (stereo lok.) 8.35 Sztuka kierowania zespołem 9.00 Dla kl. I (wych. muzyczne) 9.25 R. Schumann Kwintet fortepianowy Es-dur op. 44 (stereo lok.) 10.00 Dla kl. VII (biologia) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla kl. III lic. (jęz. polski) 11.30 G. Meyerbeer Sceny z „Hugonotów” (stereo lokalne) 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt (stereo lok.) 13.00 Jęz. angielski 13.20 Dla kl. I (wych. muzyczne) 13.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.00 Naukowcy rolnikom 14.15 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.45 Muzyka ludowa Słowacji 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny 15.45 Kwadrans poetycki 16.05 Rozmowy o książkach 16.23 Nauka — praktyce 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 17.00 Na Warszawskiej Fali 17.20 Słuchaj nas 18.20 Warszawski Merkury 18.25 Wszystkie dzieci są nasze 18.40 O zdrowie człowieka 19.00 Studium wiedzy polityczno-społecznej 19.15 Jęz. hiszpański 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo ogólnopolskie) 21.20 Willie Conover przedstawia 21.50 NURT — filozofia — „Problemy etyki zawodu nauczyciela” 22.15 W trosce o słowo i treść „Tworzywo słowne” 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Biologia 22.50 Fritz Kreisler — Wariacje na temat Corellego.

TELEWIZJA

Program I

13.30 NURT — Nauczanie początkowe — Wielostronność nauczania i wychowania w realizacji programu nauczania „Kultura fizyczna” wykł. II
16.00 Obiektyw — Program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Entliczek — Słowniczek” (kolor)
16.55 Dom i my
17.10 Studio Sport
w przerwie ok.:
18.00 Losowanie Małego Lotka (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 „Wrogowie” — film fab. prod. radzieckiej (kolor)
21.35 „Wszystko już było” — program rozrywkowy
22.15 Dziennik (kolor)
22.30 „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej (kolor)

Programy oświatowe

9.00 Dla szkół: Chemia, kl. VII
10.00 Dla szkół: Fizyka, kl. VII
11.05 Dla szkół: Historia, kl. VII
12.45 TTR, RTSŚ. Fizyka, sem. II
13.25 TTR, RTSŚ. Chemia, sem. II

Program II

16.35 Wszechnica Telewizyjna TWP — Tradycje i ambicje
17.05 Język rosyjski. Kurs podstawowy, lekcja 28 (kolor)
17.35 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Krew Poety” — film fab. prod. francuskiej
18.30 Dla zainteresowanych historią — „Sensacje z przeszłości”
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Wieczór Przygody i Podróży (kolor)
21.45 24 Godziny (kolor)
21.55 Twarze Teatru — program publicystyki kulturalnej
22.30 „Bez recept” — program o wychowaniu

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie” 26-600, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca: Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:
miesięcznie 26 zł
kwartalnie 78 zł
półrocznie 156 zł
rocznie 312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr 35008

Ziemia radomska we wspaniałym 1-majowym pochodzie

Przed trybuną honorową — kolejna grupa młodzieży

Jak długa i szeroka ziemia radomska — społeczeństwo miast i wsi w uroczystym nastroju witało 1 Maja, święto klasy robotniczej. Radom. Od samego rana na ulicach rozbrzmiewała muzyka. Biało-czerwone i czerwone proporce na ulicach miasta. Na ul. Żeromskiego, trasie 1-majowego pochodu transparenty wyrażające wolę walki o pokój i dalszy rozwój województwa i miasta.

O godz. 10 z głośników odezwały się dźwięki hymnu narodowego. Zgromadzeni na trasie pochodu w skupieniu słuchają 1-majowego przemówienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. I znów dźwięki Międzynarodówki. Grają orkiestry. Rusza 1-majowy pochód.

Na wietrze powiewają flagi czerwone i biało-czerwone. Poczty sztandarowe: PZPR, ZSL, SD, organizacji społecznych. W pierwszych szeregach członkowie kierownictwa politycznego władz wojewódzkich i miejskich, członkowie bratnich stronnictw politycznych ZSL, SD, kierownictwo WRZZ, zasłużeni robotnicy, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

„Lepiej służyć Polsce i Polakom" — to hasło widnieje na trybunie honorowej, na której miejsca zajęli członkowie Sekretariatu KW i KM PZPR z I sekretarzem KW Januszem Prokopiakiem i I sekretarzem KM Euzebiuszem Ciążelą. Na trybunach przedstawiciele stronnictw politycznych — prezes WK ZSL Henryk Maciąg i przewodniczący WK SD Andrzej Jarecki, przewodniczący WK FJN Jan Trybulski, kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą Romanem Maćkowskim. Wśród honorowych gości zasłużeni robotnicy, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele świata nauki, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Sprawozdawcy redaktorzy Jerzy Figas i Andrzej Mędrzycki zapowiadają pierwszą grupę. Pod sztandarami ZBoWiD idą ci, którzy walką, serdeczną daniną krwi przyczynili się do powstania wolnej i niepodległej Ojczyzny. Idą inwalidzi wojenni. Wita ich serdecznie zgromadzona wzdłuż trasy pochodu publiczność. Z trybuny honorowej padają kwiaty.

„Radoskór" — radomski 40-latek

Idzie wieś radomska

Rozlegają się dźwięki ludowej kapeli — to maszerują przedstawiciele wsi radomskiej. Mimo wielu trudności związanych z ubiegłoroczną aurą rolnicy uzyskali wyższe plony zbóż i ziemniaków stwarzając lepszą sytuację dla rozwoju hodowli. Przybywa radomskiej wsi młoda kadra. Idą z poczuciem dumy w majowej manifestacji członkowie spółdzielni rolniczych. To właśnie oni dostarczyli w ub. roku na potrzeby radomskiej wsi artykuły wartości ponad 24 mld zł.

Harcerze i członkowie ZSMP

Na trasie pochodu zuchy i harcerze z Radomskiej Chorągwi ZHP. Tysiące kwiatów, różnobarwne wstążki, chustki i berety. „Azymut — Czarnolas" — tej treści napis nawiązujący do ogólnopolskich obchodów jubileuszu 450-lecia urodzin patrona Chorągwi Jana Kochanowskiego widnieje na transparentach.

Tysiące szturmówek niosą członkowie ZSMP, manifestując swoje poparcie dla polityki partii i jej kierownictwa. W ub. roku radomska organizacja młodzieżowa zrealizowała czyny społeczne i produkcyjne wartości ponad 85 mln zł.

Radomski „40-latek"

Przemarsz zakładów przemysłowych rozpoczyna 9-tysięczna załoga „Radoskóru" obchodząca swoje 40-lecie. Po raz pierwszy pracownicy „Radoskóru" idą pod swoim sztandarem ufundowanym przedsiębiorstwu z okazji jubileuszu a także pod sztandarem przechodnim zdobytym we współzawodnictwie krajowym w ub. roku. Wyróżniający się pracownicy posiadający odznakę „Zasłużony pracownik Radoskóru" Celina Prawda, Zofia Rejmer, Elżbieta Bogatek, Jadwiga Tarka, Czesław Szymański i wielu innych. Dobra praca całej załogi sprawiła, że zimowe zaległości nadrobiono a nawet przekroczono uzyskując dodatkowo wysoką jakość produkcji wynoszącą 77 proc. obuwia.

W 1-majowym pochodzie podążają pracownicy Odlewni Radomskich liczących 150 lat. Przedsiębiorstwo wyróżnione jest Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Wśród najlepszych: Zbigniew Osiej, Jan Sumigowski, Józef Lipiec, Franciszek Wesołowski. W bieżącym roku odlewnicy wyprodukują 670 tys. metrów kw. grzejników c.o.

Załoga „Waltera"

W pochodzie załoga największego przedsiębiorstwa Radomia — Zakładów Metalowych im. gen. Waltera. Na czołowym miejscu makieta Orderu Sztandaru Pracy I klasy przyznanego załodze z okazji 50-lecia zakładu. W pierwszym szeregu przedstawiciele samorządu robotniczego i dyrekcji, weterani ruchu robotniczego, kombatanci II wojny światowej, byli więźniowie obozów koncentracyjnych, członkowie ZBoWiD.

Długo trwa przemarsz załogi „Waltera", która w ciągu minionych 30 lat dostarczyła 4,4 mln maszyn do szycia oraz 404 tys. maszyn do pisania.

Idą budowlani

Przed honorową trybuną budowlani — 3-tysięczna załoga Kombinatu Budowlanego która w br. wykona roboty o wartości 1,3 mld zł. Wśród najlepszych montażysta Władysław Piros, malarz Zygmunt Krawczyk, stolarz Władysław Sawicki i inni. Z trybuny padają pozdrowienia od I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka i wojewody — Romana Maćkowskiego.

Z budowlanymi maszerują załogi przedsiębiorstw komunalnych. Wśród nich załoga najmłodszego Kombinatu Budowlanego, która w przededniu 1 Maja oddała do użytku zmodernizowaną ulicę 1905 Roku.

Do trybuny honorowej zbliżają się pracownicy radomskich urzędów i instytucji. Niektórzy pracownicy podążają ze swymi pociechami. Jest to zresztą charakterystyczny akcent 1-majowego pochodu — manifestacja młodych i starszych, rodziców i dzieci.

Lekarze, aktorzy, pracownicy kultury

Idą pracownicy służby zdrowia — lekarze i pielęgniarki z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, który zatrudnia 2400 pracowników — lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego. Od października ub. r. funkcjonuje tu punkt nauczania klinicznego AM w Lublinie. Studenci odbywają ćwiczenia w radomskim szpitalu. Wielu z nich podejmuje tutaj pracę.

Zbliża się kolejna grupa. To pracownicy Urzędu Wojewódzkiego. Reprezentują oni wszystkie zawody niezbędne dla prawidłowej realizacji zadań społeczno-gospodarczych województwa.

Po raz pierwszy w pochodzie 1-majowym udział biorą aktorzy i pracownicy najmłodszej placówki kulturalnej Radomia — Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego. W ciągu półrocznej działalności wystawiono na radomskiej scenie 5 premier. Odbyły się 164 przedstawienia, które obejrzało ponad 40 tys. widzów.

Przed honorową trybuną — pracownicy placówek kulturalnych: muzeum, kin i bibliotek oraz przedstawiciele bankowości i PKO. Transparenty i szturmówki niosą pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego a wśród nich telefonistki Alicja Setniewska i Anna Pułka. Duży napis GUS. To już ósma rocznica powołania ośrodka elektronicznego GUS w Radomiu.

Radomscy spółdzielcy i sportowcy

W pogodnym, wiosennym nastroju w pochodzie radomscy spółdzielcy a wśród nich załoga WSO, która jest dominującą organizacją w handlu owocami i warzywami. Roczny obrót prawie 2 miliardy złotych.

Jak zwykle okazale prezentują się sportowcy. Wśród nich wielu znanych zawodników z boisk i sal gimnastycznych. Pod klubowymi sztandarami piłkarze II-ligowego Radomiaka, kolarze, tenisiści stołowi Broni, mistrzynie Polski — siatkarki Radomki. Maszerowali razem ze swoimi trenerami i zasłużonymi dla radomskiej kultury fizycznej działaczami.

Uczniowie i pedagodzy

Serdeczne pozdrowienia z trybuny honorowej. Idą uczniowie radomskich szkół różnych typów i specjalności. Jest to najbardziej kolorowa a przy tym pełna młodzieńczej werwy kolumna. Idą uczniowie i pedagodzy popularnej samochodówki. Na czele pochodu grupa maturzystów, którzy w dniu wczorajszym uzyskali dyplomy technika mechanika. W bieżącym roku mury szkolne opuści 400 absolwentów.

W 35-leciu PRL mury liceum im. Marii Konopnickiej opuściło ponad 4 tys. absolwentów. Idzie typowo dziewczęca szkoła — Zespół Szkół Odzieżowych. Efektowne stroje dziewczęta same szyły w szkolnych warsztatach. Kolejny, barwny akcent pochodu — uczniowie Zespołu Szkół Przemysłu Skórzanego. Ta zasłużona placówka kształci pracowników dla zakładu przemysłu skórzanego w całym kraju. Uczniowie z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego — szkoły olimpijczyków. Ta tradycja podtrzymywana jest nadal. W br. do eliminacji centralnych olimpiad przedmiotowych zakwalifikowało się 31 uczniów.

Przed trybuną kolejne grupy młodzieży z Zespołu Szkół Ogrodniczych. Dla uczczenia 35-lecia PRL młodzież tej szkoły buduje m. in. kompleks boisk sportowych i miasteczko ruchu drogowego. Wartość prac — 5,5 mln zł.

Parada młodości, barwna, kolorowa, pełna wesołych akcentów to zarazem przegląd dorobku wszystkich szkół — ogólnokształcących i techników, zasadniczych zawodowych i szkół przyzakładowych.

Kończy się pochód, ostatnie szeregi młodzieży przechodzą przed honorową trybuną, z której gospodarze województwa i miasta serdecznie pozdrawiają uczestników 1-majowej manifestacji.

Rodzinny nastrój na trasie pochodu

WSI najmłodsza uczelnia

Gorącymi oklaskami witają radomianie Wyższą Szkołę Inżynierską — profesorów i studentów. Pierwszy rok samodzielności uczelni zapisał się jako okres dynamicznego postępu na wszystkich odcinkach. Wśród uczestników pochodu kadra licząca obecnie 37 profesorów i docentów oraz 360 wykładowców i asystentów. Coraz większy jest wkład uczelni w rozwój przemysłu regionu, większe z każdym dniem zaangażowanie kadry naukowej.

W 1-majowym pochodzie, jak co roku, podążają dziennikarze i pracownicy redakcji „Życia Radomskiego", „Słowa Ludu", „Echa Dnia", PR i TV.

Z całego województwa

Bardzo licznie uczestniczyło w manifestacji 1-majowej społeczeństwo woj. radomskiego. W **Kozienicach** najliczniejszą grupę stanowili energetycy z elektrowni „Kozienice" wraz z którymi defilowała grupa specjalistów radzieckich pomagających przy montażu drugiego bloku o mocy 500 MW. W **Warce** w pochodzie 1-majowym uczestniczyło ponad 6 tys. mieszkańców miasta i gminy, wśród nich pracownicy Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych. Natomiast w **Grójcu** przed trybuną honorową przeszła liczna grupa pracowników miejscowych zakładów a wyróżniała się załoga Zakładów Tapicerki Samochodowej.

Pod hasłami więzi z partią i jej polityką przebiegała 1-majowa manifestacja w **Przysusze**. Obok załogi „Hortexu" w pochodzie podążali pracownicy Fabryki Wyrobów Metalowych i Zakładów Płyt Ceramicznych a także rolnicy okolicznych wsi.

Pełni dumy z dotychczasowych dokonań w pochodzie 1-majowym manifestowali mieszkańcy **Pionek**. Wśród nich załoga największego przedsiębiorstwa Zakładów Tworzyw Sztucznych „Pronit-Erg" oraz Zakładów Przemysłu Drzewnego „Chemomontażu" i WSS. W tej spontanicznej i radosnej manifestacji szczególnie efektownie prezentowali się uczniowie ze szkół podstawowych, którzy przed honorową trybuną przedstawili fragmenty programu „młodością silni".

W **Zwoleniu** w manifestacji 1-majowej brało udział około 7 tys. osób. Bardzo efektownie prezentowali się pracownicy Zakładów Metalowych im. gen. Waltera i młodzież szkolna. Wśród nich byli przodownicy pracy: Zygmunt Zawada i Wiesław Gębka, który zdobył tytuł „Metalowca 1978 roku". Po wiecu na stadionie Orła w **Wierzbicy** 5,5-tysięczny pochód ruszył ulicami miasta i osiedla robotniczego. W manifestacji brali udział pracownicy Cementowni, Kombinatu Remontowo-Budowlanego, ZWAC-u, młodzież szkolna.

Maszeruje młodzież — wspaniała sceneria pochodu

Przed trybuną honorową w **Szydłowcu** przeszło około 5 tys. mieszkańców miasta i gminy. Bardzo ładnie prezentowały się grupy z zakładu „Profel", uczniowie w ludowych strojach, harcerze. Wśród uczestników pochodu szli ludzie dobrej roboty: Bolesław Bąk, Jerzy Szymkiewicz z zakładu „Profel", Edward Zimnicki, Jan Gnat z Szydłowieckich Zakładów Kamienia Budowlanego. W pochodzie w **Iłży** brali także udział pracownicy z zaprzyjaźnionych Zakładów Górniczo-Metalowych w Zębcu.

Po zakończeniu 1-majowecji we wszystkich miastach i gminach województwa radomskiego odbyły się imprezy sportowe, występy zespołów muzycznych i zabawy ludowe.

Koncerty, zawody sportowe, dyskoteki

Po zakończeniu 1-majowego pochodu w Radomiu w obiektach sportowych i w parkach odbyło się wiele imprez. W muszli koncertowej i obok fontanny wystąpili finaliści festiwalu „młodością silni". Ten koncert dzieci i młodzież zadedykowały ludziom pracy. Wystąpiły także zespoły muzyczne, a w dzielnicowych domach kultury odbyły się dyskoteki.

Miłośnicy imprez sportowych mieli okazję oglądać turniej piłkarski szkół ponadpodstawowych, turniej tenisa ziemnego, a także mityng pływacki. Wieczorem odbyły się również projekcje filmowe na wolnym powietrzu.

Relację przygotowali:
BRONISŁAW DUDA
ANDRZEJ MĘDRZYCKI
BOGDAN WYCISZKIEWICZ
TADEUSZ M. ZAJĄC

Podziękowanie Komitetów Obchodu Święta Pracy 1 Maja

W manifestacji 1-majowej w Radomiu i województwie uczestniczyło ponad 300 tys. osób. Takim masowym udziałem w pochodach 1-majowych społeczeństwo ziemi radomskiej dało kolejny dowód poparcia dla polityki partii, jej programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Gorąco dziękując wszystkim uczestnikom 1-majowych manifestacji miast i wsi — Wojewódzki i Miejski Komitet Obchodów Święta Pracy 1 Maja wyrażają przekonanie, że podniosły nastrój wytworzony podczas pochodów 1-majowych znajdzie swój wyraz w lepszej pracy na każdym stanowisku dla dalszego rozwoju kraju i regionu.

Najlepsi poloniści ze szkół podstawowych

W Szkole Podstawowej nr 32 zakończył się VIII Konkurs Polonistyczny dla uczniów szkół podstawowych. W eliminacjach wojewódzkich, w których wyłoniono najlepszych, spotkało się 80 uczniów, przede wszystkim z klas VIII wszystkich szkół województwa radomskiego.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła Anna Tubielewicz ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Radomiu (nauczycielka — Zofia Tatomir), drugie miejsce zajęła Anna Kowalewska ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Błędowie (uczennica Aliny Krzemińskiej), trzecie miejsce Renata Drabik ze Szkoły Podstawowej nr 34 w Radomiu (uczennica Barbary Kądzieli), czwarte miejsce Magdalena Dąbrowska ze Szkoły Podstawowej nr 28 (uczennica Zofii Lipińskiej) i Dariusz Seweryn ze Szkoły Podstawowej nr 10 (uczeń Marii Pajączkowskiej), piąte miejsce zajęła Agnieszka Wrzesień ze Szkoły Podstawowej nr 2 z Przysuchy (uczennica Marii Cieślikowskiej).

Komisja konkursowa podkreśliła bardzo wysoki poziom przygotowania młodzieży. **(bw)**

Dyżur poselski

W czwartek 3 bm. w ramach dyżurów poselskich, w budynku Urzędu Wojewódzkiego, ul. Żeromskiego 53 (gabinet przewodniczącego WRN, pokój nr 105) będzie przyjmowała wyborców w sprawie skarg i wniosków — posłanka na Sejm PRL — Krystyna Żaczek.

Dyżur trwa w godzinach 13—16. **(bw)**

Dzień Radomia

SPOTKANIE. W czwartek 3 bm. w Klubie Stowarzyszenia PAX przy ul. Traugutta 40 odbędzie się spotkanie z dr. Zacheuszem Pawlakiem — autorem książki „Przeżyłem", który z ramienia Głównej Komisji Zbrodni Hitlerowskich dwukrotnie uczestniczył jako świadek w procesie zbrodniarzy hitlerowskich. Spotkanie rozpoczyna się o godz. 18.30.

WYSTAWA. W Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce czynna jest wystawa pn. „Tragiczna wolność, czyli opowieść o życiu i twórczości Marii Komornickiej".

POSIEDZENIE LEKARZY. W czwartek 3 bm. radomski Oddział Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego organizuje posiedzenie podczas którego dr Krystyna Szafranek omówi trudności diagnostyczne w padaczce skroniowej u dzieci, natomiast dr Jerzy Szafranek będzie mówił na temat — samobójstwa u młodzieży, jako problem społeczny. Posiedzenie odbędzie się w świetlicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Początek godzina 12.15.

UCZNIOWSKI CZYN. Samorząd uczniowski „Wesołe Pracusie" ze Szkoły Podstawowej nr 33 przeprowadził akcję zbierania butelek, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze uczniowie przekazali na Centrum Zdrowia Dziecka Na ten cel przekazano już 2 288 zł.

W KLUBIE „USTRONIE". Bardzo miła uroczystość odbyła się w klubie osiedlowym „Ustronie". Koleżanki i koledzy z rady klubu uroczyście pożegnali aktywistów klubowych — Andrzeja Wróbla i Waldemara Soczówkę, którzy rozpoczną zasadniczą służbę wojskową. Poborowym wręczono upominki. **(bw)**

WSI — najmłodsza uczelnia w kraju